Przemówienie Edwarda Gierka na wiecu w Katowicach — str. 3

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
PIĄTEK
15
MARZEC
1968

Wydanie A
Nr 64 (7490)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

V ZJAZD PZPR
Załogi meldują:

W Wielkopolsce rośnie fala zobowiązań dla pomnożenia dorobku kraju

Przedzjazdowy czyn na powitanie V Zjazdu partii zatacza coraz szersze kręgi. Z różnych stron Wielkopolski nadchodzą meldunki załóg deklarujących dodatkową produkcję dla kraju i na eksport, lepszą i wydajniejszą pracę i liczne czyny społeczne.

W Zakładach Mięsnych — Rzeźni w Poznaniu postanowiono m. in. dostosować zdolności uboju do zwiększonej podaży bydła, zmniejszyć ubytki, przyspieszyć o 3 miesiące oddanie do użytku urządzeń do przerobu odpadów, co zapewni dodatkowe pozyskanie 220 ton wysoko-białkowej paszy.

W wyniku realizacji zobowiązań nastąpi w bieżącym roku uruchomienie potokowej linii rozbioru wołowiny oraz poprawa warunków socjalno-bytowych załogi.

Pracownicy **Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana"** zwiększą wydajność, by wyprodukować do końca roku ponad plan — 263 tony wyrobów wartości przeszło 9 mln. zł. Niezależnie od tego pracownicy wykonają w czynie społecznym prace na rzecz miasta, dzielnicy i przedsiębiorstwa, szacowane na blisko 136 tys. zł.

Leszczyńskie Miejskie Przedsiębiorstwo Pomp i Odlewnia dostarczy w tym roku dodatkowo dzięki zobowiązaniom 1500 pomp dla kraju i 45 na eksport, zwiększy produkcję odlewów o 50 ton i przyspieszy o 6 miesięcy prace przy zagospodarowaniu pomieszczeń po starej odlewni.

Niezależnie od tego pracownicy obniżą braki w odlewach.

Czyn załogi **Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów** przyczyni się do usprawnienia transportu, dzięki m. in. przyspieszeniu o godzinę (w stosunku do normy) naprawy wszystkich samochodów przyjętych do remontu. Ogólna wartość zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych opiewa tu prawie na 2,5 mln złotych.

Uwaga pracowników **Przedsiębiorstwa Wieloobiektowego PGR Pudliszki** koncentruje się przede wszystkim na zwiększeniu plonów zboża, buraków cukrowych, ziemniaków, rzepaku, kukurydzy, siana, warzyw i owoców. Zapewni to przedsiębiorstwu m. in. większe dostawy: zboża (z 28 tys. na 30 tys. kwintali), mleka (z 1 638 tys. litrów na 1 790 tys.), żywca (z 5 503 na 5 960 kwintali) i zwiększy o milion złotych planowany zysk.

Realizacja innych zobowiązań przyczyni się do poprawy warunków życia załogi i wygladu estetycznego gospodarstw. M. in. urządzone zostanie dla pracowników PGR-u kąpielisko, oraz powstaną przy budynkach i domach chodniki. (b)

Kraj żąda ładu i spokoju

Stutysięczne zgromadzenie aktywu partyjnego Śląska i Zagłębia
Protestacyjne masówki załóg wielkopolskich zakładów pracy

Załogi fabryk i przedsiębiorstw, inteligencja pracująca nauczyciele i wychowawcy młodzieży, kombatanci — w setkach wypowiedzi na masówkach i wiecach, w podejmowanych rezolucjach oraz w listach kierowanych do organizacji politycznych i społecznych — stanowczym głosem protestują przeciwko awanturnikom politycznym, którzy dla egoistycznych celów podburzają młodzież.

Ponad 100-tys. członków partii z Katowic i miast niecki węglowej zgromadziło się w czwartek na katowickim placu im. F. Dzierżyńskiego na spotkaniu z egzekutywą KW PZPR. Przybyli aby zamanifestować swe poparcie dla polityki partii, jej Komitetu Centralnego i I sekretarza — Władysława Gomułki, aby zaprotestować przeciwko próbom siania zamętu wśród młodzieży, domagać się przykładnego ukarania prowodyrów i inspiratorów ekscesów na ulicach stolicy.

Podczas wiecu do zebranych przemówił członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR — **Edward Gierek** (tekst przemówienia drukujemy na str. 3).

Przyjęto również rezolucję, którą odczytał górnik kopalni „Katowice" — **Z. Kilian.** W głosowaniu za jej przyjęciem uniosło się 100 tysięcy rąk.

Na zdjęciu: fragment hali produkcyjnej Huty Szkła w Antoninku, podczas zebrania protestacyjnego załogi, przeciwko wichrzycielom porządku publicznego.

Fot. — „Głos"

W Poznaniu i Wielkopolsce

Podobnie jak w dniach poprzednich także wczoraj liczne załogi poznańskich zakładów pracy zbierały się na masówkach, by zaprotestować przeciwko ekscesom na uczelniach i ulicach Warszawy oraz Poznania, domagając się wyciągnięcia surowych konsekwencji wobec prowodyrów zajść oraz popierając władzę w jej działaniach na rzecz zaprowadzenia ładu i porządku.

ZNTK

W hali Napraw Silników Spalinowych ZNTK zebrało się wczoraj około 3 000 pracowników **Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu**, aby zaprotestować przeciwko studenckim ekscesom w Warszawie i Poznaniu. I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR **C. Palacz** naświetlił zebranym tło zajść na uczelniach stolicy i naszego miasta.

Na wiecu głos zabrali robotnicy zakładów: **J. Dardas, F. Dekert i K. Bobrowski.** Pierwszy mówca, jeden z najstarszych pracowników Zakładów zażądał surowych kar wobec winnych, podkreślając, że **robotnicy nie pozwolą na szkalowanie władzy ludowej. K. Bobrowski** — brygadzista z Oddziału Napraw Wagonów Spalinowych, wystąpił z postulatem, aby przy rekrutacji studentów na wyższe uczelnie obecni byli przedstawiciele załóg robotniczych. Zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Odcinamy się zdecydowanie od reakcyjnych i chuligańskich wybryków organizowanych na terenie naszego, odbudowanego z wielkim wysiłkiem — spokojnego i pracowitego miasta. Potępiamy charakter działań atakujących naszą władzę ludową. Domagamy się od władz Poznania ukrócenia prób politycznych prowokacji, jakie miały miejsce w dniu 12 i 13 bm. w Poznaniu oraz przykładnego ukarania inicjatorów". (o)

HUTA SZKŁA W ANTONINKU

W hali produkcyjnej **Huty Szkła w Antoninku** zebrała się wczoraj kilkuset osobowa załoga na masówce protestacyjnej, by potępić nieodpowiedzialne ekscesy młodzieży, a zwłaszcza jej inspiratorów. Do zebranych przemówił główny technolog **Edmund Leszczak,** który zapoznał obecnych z całością sprawy, wyrażając żal, iż młodzież, która dzięki partii i rządowi może korzystać z bezpłatnej nauki dała posłuch nieodpowiedzialnym inspiratorom i wichrzycielom. Na masówce wypowiadali się także inni członkowie załogi, a wśród nich operator automatyki **Marian Szymański,** I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR **Henryk Orlicz,** tokarz **Edmund Mroczkowski.** Następnie załoga podjęła rezolucję, w której potępia nieob-

Dokończenie na str. 2

Wymiana depesz między Polską i NRD

W związku z I rocznicą podpisania układu między Polską a NRD nastąpiła wymiana depesz między przywódcami obu krajów. Depeszę polską podpisali I sekretarz KC PZPR — **W. Gomułka,** przewodniczący Rady Państwa **E. Ochab** i premier **J. Cyrankiewicz,** a depeszę z NRD — I sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa **W. Ulbricht** oraz premier **W. Stoph.**

Z tej samej okazji depesze wymienili również ministrowie spraw zagranicznych **A. Rapacki** i **O. Winzer.** (PAP)

VII zjazd delegatów SDP

14 bm. rozpoczął obrady w Warszawie VII Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Obrady otworzył dotychczasowy przewodniczący Zarządu Głównego SDP — red. Stanisław Mojkowski.

Na zjazd przybyli serdecznie powitani przez zebranych: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Zenon Kliszko,** sekretarz KC PZPR — **Artur Starewicz,** kierownik Wydziału Kultury KC — **Wincenty Kraśko** i kierownik Biura Prasy KC — **Stefan Olszowski.** Przybyli także: kierownik Wydziału Propagandy NK ZSL — **Waldemar Winkiel,** kierownik Zespołu Prasy i Propagandy CK SD — **Piotr Stefański** i kierownik Zespołu Prasowo - Wydawniczego CRZZ — **Jarosław Karczewski.**

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił red. **Stanisław Mojkowski.** Stwierdził on, że dziennikarze odgrywają coraz poważniejszą rolę w działaniu frontu ideologicznego, coraz lepiej wywiązują się z ich odpowiedzialnych obowiązków wobec partii i narodu. Ocena taka znalazła wyraz na VIII Plenum KC PZPR, które wskazało zarazem na niedostatki występujące w pracy prasy, radia i telewizji i postawiło im wyższe wymagania.

Zadania, jakie niesie najbliższa przyszłość — kontynuował mówca są trudne, a ich rozwiązywanie wymagać będzie od środowiska dziennikarskiego wzmożonej odpowiedzialności, ofiarności i jednoznacznego zaangażowania po stronie sił postępu, pokoju i socjalizmu.

W zakończeniu red. Mojkowski powiedział: „Rok obecny jest rokiem V Zjazdu partii, który wytyczy zadania kolejnego etapu naszej drogi ku socjalizmowi. Powszechny czyn produkcyjny i społeczny na cześć V Zjazdu świadczy już dziś o zrozumieniu jego roli. Weźmiemy pełny udział w tym wielkim ogólnonarodowym wysiłku, oddając nasze pióra dziełu popularyzacji tez zjazdowych, pobudzeniu dyskusji przedzjazdowej, relacjom o dorobku partii i wszystkich ludzi pracy oraz polemice z ośrodkami, które pragnęłyby zakłócić rytm twórczej pracy narodu. Dziennikarstwo polskie da raz jeszcze dowód, że partia może w pełni liczyć na nasze pióra".

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Obrady zjazdu będą kontynuowane w piątek.

PAP

Uderz w stół „sojusznicy" się odezwą

W środę po południu grupa młodzieży przemaszerowała przez Kurfuerstendamm w Berlinie zachodnim, po czym udała się pod budynek polskiej misji wojskowej. Jak donosi skora do sensacji prasa zachodnioberlińska ilość uczestników należy ocenić na 400, 500 osób. Cel demonstracji: wyrażenie solidarności z uczestnikami burd w Warszawie. W odróżnieniu od demonstracji studenckich przeciwko wojnie w Wietnamie, tym razem nie było kłopotu z policją. Wszystko odbyło się rzecz jasna za jej zgodą i pozwoleniem.

Organizatorzy tego wystąpienia zaopatrzyli uczestników w kilka czerwonych sztandarów. Żeby zaś było zupełnie jasne kto z kim się solidaryzuje, syn bońskiego ministra spraw zagranicznych Peter Brandt niósł większych rozmiarów portret Trockiego.

Nie brakło też transparentu, jedynego zresztą, który jasno precyzował cel manifestacji: „przeciwko stalinizmowi w Polsce i antysemickim pogromom". Hasło było podpisane, aby wątpliwości nie było kto jest autorem: „żydowskie koło robocze dla polityki — Berlin".

Przed polską misją wojskową wznoszono wrogie okrzyki. Żadnych incydentów z policją rewolucjoniści spod portretu Trockiego nie spowodowali. Po załatwieniu sprawy, grzecznie rozeszli się do domu. Antypolskie ośrodki propagandowe otrzymały materiał o „solidarnościowej akcji młodzieży zachodnioberlińskiej". Ośrodki wojny psychologicznej w Niemczech zachodnich odfajkowały, jako zrealizowaną, kolejną akcję w rozdziale „Polska". (Interpress)

POGODA

Jak podaje PIHM — 15 bm. zachmurzenie będzie umiarkowane, okresami duże z lokalnymi przelotnymi opadami śniegu lub śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od zera do plus 3 st., Wiatry dość silne i silne północno-zachodnie.

Wczoraj na poznańskich uczelniach

Apele do rozsądku studentów

Władze poznańskich wyższych uczelni czynią wszystko, aby skłonić studentów do zachowania spokoju i podjęcia rozsądnej dyskusji. Senaty akademickie uchwaliły wczoraj na specjalnych posiedzeniach apele do młodzieży, odbyło się szereg spotkań, które miały służyć wyjaśnieniu nieporozumień.

Oto apel rektora prof. dr Zbigniewa Jasickiego i Senatu Politechniki Poznańskiej przytoczony w pełnym brzmieniu:

„Ostatnie wydarzenia na terenie Warszawy oraz naszego miasta spowodowały atmosferę podniecenia i niepokoju. Przeszkadza to w normalnym trybie pracy naukowej, a także stawia pod znakiem zapytania dobrą opinię, jaką nasza uczelnia zdołała sobie zaskarbić wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Wiemy o tym, że decydująca większość młodzieży naszej uczelni nie brała w tym udziału i za to jesteśmy Wam wdzięczni. Zgodnie ze ślubowaniem akademickim zachowaliście poczucie godności i umiaru. Prowadziliśmy o tym wiele serdecznych dyskusji. Nie ma bowiem takich spraw, których nie można by wyjaśnić i pomyślnie załatwić w ramach spokojnej, rzeczowej rozmowy.

W pierwszym dniu zajść organa MO nie interweniowały. Natomiast w drugim dniu zatrzymały 84 uczestników, z czego 70 zostało zwolnionych, zaś przeciwko pozostałym wytoczono dochodzenie. Sprawy te nie dotyczą studentów naszej uczelni.

Wzywamy Was do dalszego powstrzymania się od udziału w jakich kolwiek wystąpieniach poza murami uczelni lub domami studenckimi, gdyż byłoby to wyraźne naruszenie roty Waszego ślubowania akademickiego. Wytwórzmy taką atmosferę moralną w Politechnice, aby ci, którzy próbowaliby Was wciągnąć w te wystąpienia znaleźli się osamotnieni i wyłączeni z naszego środowiska studenckiego.

Wierzymy Waszemu rozsądkowi i dojrzałości społecznej".

Z apelem o podobnej treści zwróciły się władze Wyższej Szkoły Ekonomicznej na spotkaniu ze studentami, którzy wypełnili aulę uczelni, odezwę uchwalił też senat Akademii Medycznej. Na Uniwersytecie senat zbiera się dziś. Większość studentów tej uczelni uczestniczyła wczoraj w normalnych zajęciach nie włączając się do żadnych zajść ulicznych. Przedstawiciele kierownictwa WSR objeżdżali domy studenckie, gdzie podejmowali szczerą dyskusję z młodzieżą.

Rezolucje potępiające awanturników i wzywające studentów do zachowania spokoju podjęły zarządy uczelnia ne ZMS (m. in. na WSWF, Politechnice, Akademii Medycznej, WSR i Studiach Nauczy-

Dokończenie na str. 2

Do Kolegów Studentów!

Wczoraj odbyło się zebranie studentów Studium Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Zebrani uchwalili rezolucję, której fragmenty podajemy.

My, studenci historii wydziału filozoficzno-historycznego, zebrani w dniu 14. III. 68 r., potępiamy godne ubolewania zajścia jakie w ostatnich dniach miały miejsce w naszym mieście. Stwierdzamy kategorycznie, że ogół studentów miasta Poznania nie odpowiada za ten stan rzeczy. Zdecydowana większość z nas w zajściach tych nie wzięła w ogóle udziału. Część studentów, zdezinformowana brakiem właściwych informacji oraz podburzona przez nieodpowiedzialne czynniki zorganizowała wiece, do których przyłączyła

Dokończenie na str. 2

Mówią poznaniacy

W interesie całego społeczeństwa

Wyczyny nieodpowiedzialnej części studentów poznańskich młodzieży znalazły potępienie w oczach przedstawicieli załóg, instytucji, całego społeczeństwa. Oto co wczoraj powiedzieli na ten temat.

Janusz Grzechulski, frezer z Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych:

— Trzeba zrobić wszystko, by nie dopuścić do tego rodzaju wystąpień, inspirowanych przez syjonistów. Nie wolno dawać się im sprowokować. Wydaje mi się jednocześnie, że rodzice zajmują się w niedostatecznym stopniu przygotowaniem obywatelskim młodych ludzi, idących na studia. **W naszych warsztatach panuje oburzenie z powodu wybryków tej części studentów, którzy rozpoczynają zajścia uliczne i stwarzają chuliganom możliwości „występów".** To nic, że potem mówią „to nie my". **Odpowiada ten, kto stwarza warunki do awantur.** Winni pójść do pracy i wtedy zrozumieją jakim przywilejem jest nauka stacjonarna.

Dr Kazimierz Głogowski z Instytutu Ochrony Roślin:

— Przyjemnie wygląda nasza młodzież. Jest fizycznie dorodna, dostatnio i porządnie ubrana, prezentuje się zdrowo. Świadczy to o dobrych warunkach materialnych. W zasadzie student uczący się nawet średnio, ma przez państwo zapewnioną egzystencję: „akademik" stołówkę, stypendia pieniężne. Pomoc rodziny to polepszenie jeszcze tych warunków. I dlatego

Dokończenie na str. 2

Nerwowe nastroje na giełdach

W czwartek na giełdach złota Europie zachodniej utrzymywały się nastroje paniki, które rozszerzyły się na rynki krajów Dalekiego Wschodu, jak Hongkong i Tokio oraz na Afrykę Południową.

W Londynie, Zurychu i Paryżu utrzymywało się wielkie zapotrzebowanie na złoto w sztabach, co powodowało silną presję na funt szterling i dolar. W Londynie kurs funta ciągle wykazuje tendencje zniżkowe. Londyńscy maklerzy twierdzą, że obecna sytuacja jest gorsza niż dwa poprzednie ataki gorączki złota przed dewaluacją funta szterlinga w listopadzie ub. r. W Paryżu wartość zakupów złota przekroczyła 100 mln. franków.

Nerwowe nastroje panowały też w Brukseli zarówno na giełdzie złota jak i walut. (PAP)

50 lat Głównego Urzędu Statystycznego

Okolicznościową sesją Naukowej Rady Statystycznej zainaugurowano w czwartek obchody 50-lecia GUS. Zasłużona ta instytucja powstała w 1918 r., a jednym z jej założycieli był wybitny uczony Ludwik Krzywicki.

Historię polskiej statystyki przypomniał prezes GUS, doc. dr Wincenty Kawalec, omawiając także aktualne kierunki pracy urzędu. Poinformował on o ukazaniu się w czwartek nowego „Małego rocznika statystycznego — 1968". Następnie odbyła się dyskusja. (PAP)

Dymisja przewodniczącego Słowackiej RN

Agencja CTK donosi, że przewodniczący Słowackiej Rady Narodowej M. Chudik wystosował do rady list, w którym zgłasza swą dymisję ze stanowiska przewodniczącego.

Dziennik „Praca" informuje, że na ostatnim posiedzeniu Słowackiej Rady Narodowej na którym odczytano list M. Chudika nie był on już obecny i dodaje, że poprzednie posiedzenie rady odbyło się w październiku 1967 roku, a więc przed zmianami, jakie nastąpiły w życiu politycznym kraju po styczniowym plenum KC KP Czechosłowacji. (PAP)

Stypendia dla 190 tysięcy

Blisko 430 mln zł otrzymuje w tym roku akademicka młodzież, korzystająca z pomocy stypendialnej państwa. Liczba stypendystów, przekraczająca 75 tysięcy stanowi 46 procent ogółu słuchaczy studiów stacjonarnych.

Począwszy od ubiegłorocznej jesieni, stawki stypendiów całkowitych i częściowych zwiększono o 50 zł miesięcznie. Decyzja ta spowodowała, że wydatki z funduszu państwa na stypendia zwyczajne wzrastają rocznie o 44,5 mln zł. Warto dodać, że ta forma pomocy państwa dla młodzieży akademickiej obejmuje obecnie o ok. 4 proc. więcej osób, niż przed rokiem. Ponadto w związku z częściowym zmniejszeniem, od początku tego roku akademickiego, opłat za wyżywienie w stołówkach — wydatki państwa na utrzymanie stołówek uczelnianych rosną o 18 mln zł rocznie.

Ważną formą pomocy dla studiujących są stypendia fundowane przez zakłady pracy, które już w toku studiów pragną związać z sobą przyszłych absolwentów. W tym roku zaoferowano studentom 116 tys. takich stypendiów — o jedną trzecią więcej, niż w 1967 r. (dokładnie — o 35 proc.). Wzrost ofert ze strony przedsiębiorstw i instytucji zbiega się ze zwiększeniem popytu na stypendia fundowane. Otóż już od początku 1967 r. obowiązuje zasada, że może je otrzymać student, w którego rodzinie dochód miesięczny na 1 osobę wynosi do 900 zł. W poprzednich latach granica ta sięgała 700 zł Jej podwyższenie zwiększy o ok. 18 proc. liczbę korzystających z tego rodzaju stypendiów.

— Powyższe decyzje — jak oświadczył wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP **Lech Dawydzik** — są rezultatem szeroko zakrojonej pracy, podjętej latem 1966 r. przez kierownictwo ZSP przy współudziale Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, a zmierzającej do zreformowania systemu stypendialnego.

Poza przytoczonymi już rezultatami dokonanej w ostatnim czasie zmiany w zakresie pomocy socjalnej dla studentów — wkrótce wejdzie w życie inna decyzja, ważna dla środowiska akademickiego. Jest ona również wynikiem wspomnianej działalności ZSP i resortu szkolnictwa wyższego. Od 1 kwietnia br. całkowite stypendia pieniężne, mieszkaniowe i stołówkowe (łącznie) będą przysługiwać studentom, w których rodzinie dochód na osobę wynosi 500 zł, miesięcznie. Dzięki temu ok. 14 tys. młodzieży dodatkowo zostanie objęte tą formą pomocy. Dotychczas przysługiwała ona wyłącznie młodzieży z rodzin o dochodzie do 400 zł na osobę.

Kierownictwo ZSP przygotowało także niedawno projekt zmiany kryteriów, uzasadniających przyznanie stypendium zwyczajnego. Przesunięcie w górę o 100 zł granicy dochodu, przypadającego na 1 członka rodziny studenta — pozwoli na objęcie stypendiami dodatkowo ok. 26,5 tys. młodzieży. Będą oni mogli otrzymać stypendium częściowe, a jeśli już je dostają — będzie im przysługiwało stypendium całkowite. Projekt ZSP uzyskał poparcie resortu szkolnictwa wyższego. Obecnie sprawa ta jest przedmiotem konsultacji z zainteresowanymi instytucjami.

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, resort ten w porozumieniu z ZSP, zmierza do szerszego powiązania systemu stypendialnego z wynikami nauczania. Konkretnie idzie o rozszerzenie liczby studentów, którzy mogą otrzymać nagrody rektorskie. Obecnie uzyskuje takie nagrody minimalna liczba młodzieży akademickiej (1 do 3 osoby na wydziale). Fundusz tych nagród wynosi 2,8 mln. zł rocznie. Niedawno został już więc przedstawiony odpowiednim władzom projekt znacznego zwiększenia tego funduszu. Autorzy projektu pragną, by taką premię za dobre rezultaty w nauce mogli otrzymywać wszyscy studenci, legitymujący się stopniami bardzo dobrymi i dobrymi. (PAP)

W sprawie działalności NPD

List ambasadora ZSRR w NRD do ambasadora USA

W liście skierowanym do ambasadora USA w NRF, ambasador ZSRR w NRD, Piotr Abrasimow, zaprotestował w ŚRODĘ przeciwko działalności w Berlinie zachodnim filii zachodnioniemieckiej neofaszystowskiej NPD.

Przypominając o czteromocarstwowej odpowiedzialności, wynikającej z Układu Poczdamskiego za przeprowadzenie denazyfikacji na terenie Niemiec, wezwał on amerykańskie władze okupacyjne na terenie Berlina zachodniego do podjęcia energicznych kroków przeciwko działalności NPD.

Waszyngtońska ambasada NRF rozsyła ostatnio do redakcji i pism wydawniczych na terenie tych Stanów Zjednoczonych drukowane materiały, w których usiłuje zneutralizować podejrzenia i obawy wywoływane informacjami o rozwoju neohitlerowskiej partii NPD.

W materiałach tych stosuje się wszelkie możliwe chwyty. I tak z jednej strony dowodzi się, że wyrażane za granicą obawy z powodu wzrostu sił NPD są „przesadne" a z drugiej strony — chociaż przyznaje się fakt istnienia w NRF tendencji neohitlerowskich, jednakże potępia się zbyt ostre krytykowanie tychże tendencji, gdyż to... mogłoby przyczynić się do ich wzrostu. (PAP)

Partyzanci południowowietnamscy nieustannie zadają ciosy

Partyzanci południowowietnamscy zadają wrogowi ciężkie ciosy. Na centralnym płaskowyżu w odległości 14 km od Pleiku wpadł w środę w zasadzkę amerykański konwój saperski. Oddziały amerykańskie zdołały wydobyć się z okrążenia dopiero po 45-minutowej walce, kiedy pospieszyła im z pomocą reżimowa jednostka pancerna, helikoptery i myśliwce bombardujące.

Straty amerykańskie szacowane są na 12 zabitych i 8 rannych. Partyzanci zniszczyli także kilka pojazdów.

Patrioci przypuścili także atak na posterunek pomocniczych sił policyjnych w pobliżu miejscowości Tra Cu w prowincji Vinh Binh — 100 km na południe od Sajgonu. Żołnierze Frontu Wyzwolenia wtargnęli do obozu o trzeciej nad ranem i po krótkiej walce wycofali się zabierając ze sobą 70 sztuk broni. 75 tzw. „milicjantów", broniących tej placówki, władze uznały za zaginionych.

200 pocisków moździerzowych i rakietowych eksplodowało na lotnisku Ban Me Thuot usytuowanym 360 km na północny wschód od Sajgonu, wyrządzając znaczne szkody. Pod ogniem z moździerzy znalazło się także lotnisko Tra Noc w delcie Mekongu. O zażartych walkach donoszą z prowincji północnych Wietnamu południowego, gdzie w pobliżu bazy Dong Ha 31 marines zostało rannych, a jeden żołnierz piechoty morskiej poniósł śmierć.

200 pocisków spadło ponadto na bazę w Khe Sanh, gdzie od wielu tygodni 6 tys. amerykańskich marines znajduje się w stanie oblężenia.

✡

W środę w Hanoi znów rozległ się alarm przeciwlotniczy. Amerykańskie myśliwce bombardujące, których bazę stanowią lotniskowce krążące po Zatoce Tonkińskiej zaatakowały Hanoi, bombardując urządzenia portowe odległe o 2,2 km od centrum stolicy DRW. W tym samym dniu amerykańscy piraci powietrzni dokonali nalotów na wiele innych obiektów. Zrzucano śmiercionośne ładunki m. in. na lotnisko Kien An w pobliżu Hajfongu, na mosty drogowe leżące nieopodal tego miasta portowego oraz Thanh Hao.

Jak zakomunikowała Wietnamska Agencja Informacyjna nad Hanoi i Hajfongiem zestrzelono dwa amerykańskie samoloty wywiadowcze bez pilota. Ogólna liczba strąconych nad DRW maszyn wroga wynosi już 2794. (PAP)

Do Kolegów Studentów!

Dokończenie ze str. 1

się część młodzieży szkół średnich Poznania i elementy chuligańskie. Wiece te organizowano wbrew jasnemu stanowisku władz akademickich (...)

Podłoże tych wystąpień jest jasne dla każdego myślącego studenta. Wiece organizowano pod hasłami solidarności ze studentami Warszawy. Jak wynika z ostatnich informacji, czołową rolę w wydarzeniach warszawskich odegrała znów tylko część studentów, otumanionych przez działaczy syjonistycznych. Stawiane przez nich hasła stały się parawanem do ukrycia istotnych dążeń ich autorów, a młodzież studencka została wyzyskana do poparcia dążeń nie mających nic wspólnego z celami młodzieży studenckiej w Polsce (...)

Koleżanki i Koledzy! Nie dajmy się wyzyskać do celów nie mających nic wspólnego z interesami młodzieży akademickiej i naszej Ojczyzny. Nie dajmy się oszukiwać. Nie bądźmy bezwolnym narzędziem w ręku ludzi walczących o swoje osobiste interesy (...)

Domagamy się prowadzenia szerszej pracy polityczno - wyjaśniającej w środowisku młodzieżowym, a zwłaszcza pełniejszych informacji prasowych na temat bieżącej polityki wewnętrznej i zagranicznej naszego kraju. Tylko pełna informacja pozwoli uchronić środowisko młodzieżowe przed infiltracją wpływów obcych i antypaństwową działalnością skompromitowanych w przeszłości macherów politycznych.

Żądamy ukarania nie tyle zdezorientowanej młodzieży ile świadomych swego celu inspiratorów i organizatorów potępionych przez nas, godnych ubolewania zajść. Wzywamy innych studentów do poparcia naszego stanowiska zdecydowanego odżegnania się od poczynań nieodpowiedzialnych demagogów.

Proponujemy rzeczową, bez uprzedzeń konstruktywną dyskusję w celu wyjaśnienia nurtujących młodzież niejasności i wątpliwości.

Wyrażamy pełne uznanie i poparcie dla stanowiska naszych władz uczelnianych i państwowych oraz popieramy w całej rozciągłości dotychczasowy kierunek polityki zagranicznej PRL.

Studenci Studium Historii UAM

Poznań, dnia 14. III. 1968 r

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
15 III 1968 Nr 64 (7490)

Sprawy komunikacyjne tematem spotkania

Wczoraj w Domu Prasy odbyło się spotkanie członków oddziału poznańskiego Klubu Motorowego Dziennikarzy SDP z wiceprzewodniczącym Prezydium RN Poznania dr. Z. Rudnickim i kierownikiem Biura Studiów Komunikacyjnych inż. A. Szałą. Przedstawiciele władz miejskich poinformowali dziennikarzy o węzłowych problemach komunikacyjnych naszego miasta, obecnej sytuacji i planach na przyszłość.

W dyskusji poruszano wiele zagadnień m.in. sprawę opracowania projektu układu komunikacyjnego Poznania, który uwzględniałby żywiołowy rozwój naszej motoryzacji. (s)

Śmierć wiceministra obrony CSRS

Jak podaje Agencja CTK, w czwartek po południu zginął śmiercią tragiczną gen. płk Vladimir Janko, wiceminister obrony narodowej CSRS

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Garrison wie kto zamordował Kennedy'ego?

Prokurator okręgowy w Nowym Orleanie, Jim Garrison udzielił wywiadu prasowego szwajcarskiemu tygodnikowi „Ilustre", w którym podkreślił, że wie kto zamordował prezydenta Kennedy'ego w jaki sposób i dlaczego.

Oświadcza on, że w spisku mającym na celu dokonanie zamachu na prezydenta Kennedy'ego brało udział 15 osób i że maczał w tym ręce wywiad amerykański. Dysponuje on m.in. kopią autentycznej depeszy Oswalda wysłanej do dyrektora FBI Edgara Hoovera, w której Oswald zawiadamia go o przygotowywaniu zamachu na prezydenta Kennedy'ego. Jak wiadomo, Garrison twierdzi, że Oswald był tylko kozłem ofiarnym. Będę walczył o uniewinnienie Oswalda — zapowiada Garrison — i aresztowanie prawdziwych zabójców. (PAP)

Za 100 dni festiwal w Opolu

Przygotowania do VI Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu (27—30 czerwca) ruszyły pełną parą. Pracę rozpoczęły już biura artystyczne, organizacyjne i prasowe. Ustalono też skład komitetu organizacyjnego festiwalu, na którego czele stanął przewodniczący Komitetu Radia i Telewizji Włodzimierz Sokorski.

Jak już informowaliśmy realizatorami VI Festiwalu będą — podobnie jak w roku ubiegłym — Janusz Rzeszewski — reżyseria, Jerzy Masłowski — scenografia i Adam Wiernik — kierownictwo muzyczne. Powołano też 9-osobową komisję artystyczną pod przewodnictwem Edwarda Fiszera. (PAP)

Konieczny ład i spokój

Dokończenie ze str. 1

liczalne ekscesy i awanturnictwo części młodzieży akademickiej, do której dołączyły się elementy chuligańskie.

„Domagamy się przykładnego ukarania inspiratorów tych zajść — głoszą m. in. słowa rezolucji — Nie pozwolimy, aby rozrabiactwo części młodzieży warszawskiej rozszerzyło się na nasz grunt poznański. Próby wywołania burd i wichrzycielstwa przez część studiującej młodzieży poznańskiej spotkały się już ze zdecydowanym potępieniem przez nas wszystkich i oświadczamy, że konsekwentnie będziemy „ochładzać" rozgorączkowanych wichrzycieli i tych, którzy łatwowiernie dają się prowadzić na pasku politycznej prowokacji". (lj)

STOMIL

Pracownicy **„Stomila"** na masówkach odbytych na wydziałach: walcowni, konfekcji opon, wulkanizacji, pasów klinowych i innych ostro potępili ekscesy grup młodzieży studenckiej.

W uchwalonej rezolucji m. in. czytamy:

„Załoga Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil" dołącza się gorąco do głosów protestu ludzi pracy wielu miast i wsi całego kraju, piętnujących zdecydowanie inspiratorów i uczestników zajść zakłócających spokój i porządek publiczny podczas ostatnich dni w Warszawie i w Poznaniu.

My robotnicy „Stomila" stanowczo żądamy zwiększenia ilości synów i córek naszych robotników i chłopów na wyższych uczelniach. Dla zabezpieczenia tego postulatu żądamy kategorycznie, aby przy rekrutacji na studia w pracach komisji brali również udział przedstawiciele klasy robotniczej".

Załoga „Stomila" domaga się w rezolucji, aby kandydaci na studentów pracowali rok wśród klasy robotniczej, aby nauczyli się szanować i kochać pracę naszego robotnika, szanować porządek i ład społeczny. Załoga zażądała również oczyszczenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z syjonistów, uprawiających wrogą naszej ojczyźnie politykę. (p)

ZAKŁADY MIĘSNE

W Zakładach Mięsnych przy ul. Garbary odbyła się masówka, na której zebrało się około 800 robotników.

Mówcy wyrazili swoje oburzenie z powodu zajść, które naruszyły tok spokojnego życia. W rezolucji zażądali ukarania prowokatorów, którzy blokują na wyższych uczelniach miejsca dla młodzieży robotniczej. Wysunęli dezyderat odcięcia młodzieży od wpływów elementów syjonistycznych, a w doborze na studia uwzględnienia więcej kandydatów pochodzenia robotniczego. Jeden z punktów uchwały domaga się nawiązania bliższych kontaktów młodzieży szkół średnich z załogami robotniczymi celem lepszego zrozumienia między klasą robotniczą a przyszłą inteligencją. (p)

ZARZĄD APTEK

Także załoga **Zarządu Aptek województwa poznańskiego i Poznania** na wczorajszej masówce potępiła zajścia w środowiskach studenckich Warszawy i Poznania. W uchwalonej rezolucji załoga domaga się:

— „wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do rodziców, których córki i synowie brali udział w tych wybrykach,

— bezwzględnego zrewidowania sposobu naboru kandydatów na wyższe uczelnie oraz do szkół średnich i stworzenia czynnika społeczno-politycznego, który będzie czuwał nad prawidłowym naborem,

— zwiększenia naboru na wyższe uczelnie synów i córek robotników i chłopów,

— odsunięcia od władzy elementów syjonistycznych, którym obce są interesy naszego ludowego państwa".

PROTEST MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Do rozlegających się coraz liczniej protestów środowisk robotniczych dołącza także młodzież szkolna i nauczyciele. Oto w XI Liceum Ogólnokształcącym im. Georgi Dymitrowa w Poznaniu wystąpiono wczoraj z listem protestacyjnym, który wyraża oburzenie młodzieży tej szkoły z powodu prowokacyjnych wystąpień, jakich dopuściła się część młodzieży akademickiej Poznania wsparta przez awanturnicze elementy. Młodzież XI Liceum solidaryzuje się z postawą swoich rodziców, którzy w fabrykach i zakładach pracy, na wiecach i masówkach żądają jak najsurowszego ukarania prowokatorów i tych, którzy są moralnymi inspiratorami zajść wymierzonych przeciwko władzy ludowej. Stanowisko młodzieży poparte zostało przez nauczycielstwo i władze XI Liceum. (ms)

ZAGŁĘBIE KONIŃSKIE

Nieodpowiedzialne wybryki części młodzieży akademickiej i warszawskiej chuliganerii spotkały się ze zdecydowanym i stanowczym protestem robotników Zagłębia Konińskiego, którzy w czwartek na licznych masówkach i zebraniach dali wyraz swemu oburzeniu. Wiece odbyły się m. in. w Elektrowni „Pątnów", Elektrowni „Konin", Konińskich Zakładach Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego, Kopalni „Konin", Huty Aluminium i innych zakładach.

„Budowniczowie pątnowskiej siłowni w uchwalonej rezolucji żądają: „ukarania z całą surowością prawa prowodyrów zajść i to nie tylko studentów, ale i ich duchowych inspiratorów; takiego zorganizowania przyjęć na wyższe uczelnie, aby nie dostawały się na nie osoby protegowane nie reprezentujące sobą należytych walorów moralno-politycznych, a jednocześnie zwiększenie naboru do szkół wyższych dzieci robotników i chłopów".

Załoga pobliskiej Elektrowni „Konin" potępiając prowodyrów zajść na ulicach Warszawy domaga się oczyszczenia szeregów partii i organów administracji państwowej z elementów syjonistycznych.

Manifestacje solidarności z słuszną polityką partii miały miejsce w czwartek również m. in. **w Kolskiej Fabryce Materiałów i Wyrobów Ściernych, Zakładach Mechanizacji Budownictwa „Zremb" w Kole, Kolskich Zakładach Ceramiki,** w przedsiębiorstwach **Turku** oraz innych ośrodkach miejskich wielkopolskiego zagłębia węglowo-energetycznego. (zet)

W OSTROWIE

W dniu wczorajszym odbyły się w Ostrowie w wielu zakładach pracy m in.: w **Zakładach Sprzętu Mechanicznego, w Zakładach Automatyki Przemysłowej, Przedsiębiorstwie Przemysłu Odzieżowego** i innych masówki na których potępiono działalność inspiratorów zajść określonych grup młodzieży w ostatnich dniach.

W przyjętych rezolucjach stwierdza się m. in.: „że młodzież powinna zdawać sobie sprawę z tego iż dzięki naszej pracy może się kształcić na wyższych uczelniach; jej obowiązkiem jest poświęcić swój czas na naukę a nie na nieodpowiedzialne ekscesy. Domagamy się wprowadzenia skutecznych gwarancji eliminujących inspiratorów wichrzycielskich zajść z funkcji społecznych i zawodowych".

Zebrania protestacyjne odbywały się wczoraj nadal w zakładach pracy Warszawy, Turowa, Torunia, Gdyni, Łodzi, Białegostoku, Stalowej Woli i wielu innych miast.

„Kosmos-206"

W Związku Radzieckim wystrzelono w czwartek kolejnego sztucznego satelitę ziemi „Kosmos-206". Aparatura naukowa sputnika przeznaczona jest do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej zgodnie z ogłoszonym wcześniej programem.

„Kosmos-206" krąży po orbicie kołowej o parametrach zbliżonych do przewidywanych. Początkowy okres obiegu ziemi wynosi 97 minut, odległość od powierzchni ziemi około 630 km, kąt nachylenia orbity do płaszczyzny równika — 81 stopni. Aparatura satelity funkcjonuje normalnie.

PAP

Mówią poznaniacy

Dokończenie ze str. 1

przeraża mnie fakt, że część poznańskich studentów dała się sprowokować, nie wiedząc nawet o co chodzi. I to jest smutne, bo przecież właśnie od tej młodzieży mamy prawo wymagać trzeźwego, rozsądnego oceniania zjawisk i podejmowania własnych decyzji. W interesie swoim i całego społeczeństwa **studenci muszą podporządkować się władzom uczelni. Nawet jeśli mają konkretne pretensje, powinni je załatwiać w formie legalnej.** Takie wymagania trzeba postawić przed ludźmi, którzy kiedyś mają zająć w naszym życiu kierownicze stanowiska.

Stanisława Kiejdrowska, pracownik Kontroli Technicznej ZPO im. Komuny Paryskiej:

— Wracałam właśnie z pracy i stojąc na chwilę przy Uniwersytecie byłam świadkiem rozmowy dwóch studentek. Gdzie idziesz — pytała jedna z nich. Odpowiedź brzmiała: „Na demonstrację". Na pytanie, co tam będzie, odpowiedziała: „Nie wiem, ale będzie głośno". Zaskoczona takimi argumentami, zaczęłam obserwować studentki. Kiedy zmuszono młodzież do wycofania się z placu Mickiewicza, ta sama studentka ze smutkiem stwierdziła: „Szkoda, a tak miałam ochotę pokrzyczeć..."

Oburzające to, że część młodzieży daje się sprowokować i zakłóca spokój w mieście. Nie mogę się z tym pogodzić. Chcę pracować, chcę spokoju.

Rozmawiał: **J. K.**

Apele do rozsądku studentów

Dokończenie ze str. 1

cielskich). W podobnym tonie wystąpił Okręgowy Zarząd Studencki ZMS.

Do Zarządu Wojewódzkiego ZMS napływają stosy listów i rezolucji. Wszystkie one zawierają potępienie inspiratorów i organizatorów studenckich demonstracji ulicznych w Warszawie i Poznaniu obciążając ich całkowitą odpowiedzialnością za konsekwencje tych zajść. Koła ZMS z zakładów pracy, szkół i instytucji domagają się surowego ukarania winnych, niedopuszczenia do niszczenia dobra społecznego. Często powtarza się żądanie, aby na wyższe uczelnie przyjmować więcej synów robotników i chłopów. (wb)

Jesteśmy niezachwianie z narodem, partią i jej kierownictwem

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR – Edwarda Gierka na wiecu aktywu partyjnego województwa katowickiego

Towarzysze!

Witam was i pozdrawiam w imieniu egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego na spotkaniu komunistów stolicy województwa katowickiego i miast przyległych. Witam i pozdrawiam jako przedstawicieli potężnej 270-tysięcznej organizacji partyjnej, a także jako przedstawicieli prawie 4-milionowego społeczeństwa Śląska i Zagłębia.

Zgromadziliśmy się — towarzysze — tutaj po to, aby dać dobitny wyraz naszym myślom i uczuciom. Jesteśmy przy tym pewni, że te same myśli i uczucia ożywiają tych, którzy w tej właśnie chwili, ciężko pracują pod ziemią i ciężko pracują na ziemi, w gęsto rozsianych zakładach przemysłowych oraz placówkach torujących drogę nauce.

A praca ta toczy się w dzień i w nocy i nic i nikt nie jest w stanie zakłócić jej harmonii. Kumuluje ona przeogromną energię ludzką, ludzkie doświadczenie, umiejętności i talenty — w niej materializuje się twórczy wysiłek społeczny, najszlachetniejsze pragnienia, najszczytniejsze ideały, których żywym ucieleśnieniem jest Polska Ludowa, jej siła, jej rozkwit, jej szczęście!

Gdy mówimy — towarzysze — że Śląsk i Zagłębie tętnią pracą, stwierdzamy fakt powszechnie znany. Jest również aksjomatem udokumentowanym ponad 23-letnim dorobkiem, że w praktyce społecznej obywateli tego regionu pojęcie pracy splotło się w jedną nierozerwalną całość z pojęciem patriotyzmu, z pojęciem miłości ojczyzny. Tym bardziej więc godzi się podkreślić, że obecnie na froncie gospodarczym, na polu nauki i kultury, jak również w obrębie tych wszystkich poczynań, które bezpośrednio służą człowiekowi daje się zaobserwować nowy rozmach i aktywność.

Mamy pełne prawo do dumy z naszych osiągnięć

Czy są jakieś specjalne ku temu powody?

Tak jest! Pozytywne te zjawiska pozostają niewątpliwie w ścisłym związku z apelem jaki z Zabrza, Świętochłowic i Dąbrowy Górniczej rozległ się na całą Polskę o powitanie czynem V Zjazdu naszej partii.

O co chodzi w tym czynie, którego idea utorowała sobie szybko drogę do hal fabrycznych i tych dużych i małych, do przodków kopalnianych, do laboratoriów i pracowni uczonych, do szerokiego aktywu gospodarczego i społecznego? Chodzi — towarzysze — o rzecz wielkie, o sprawy doniosłej wagi dla naszego kraju. **Chodzi o to, aby wyzwolić nieprzebrane rezerwy inicjatywy ludzkiej, aby rozum, wiedzę, doświadczenie teoretyczne i praktyczne setek tysięcy ludzi spożytkować dla wspólnego dobra. Chodzi o to** — unikając szumnych słów — **aby największa liczba mądrych głów, aby jak największa liczba pracowitych rąk dopomogła w szybszym wydźwignięciu kraju na wyższy szczebel rozwoju technicznego i ekonomicznego.**

Od zarania naszej partii poprzez wszystkie lata, dziś, jutro, zawsze powtarzaliśmy i powtarzać będziemy, że siła i rozum partii wywodzą się z siły i rozumu klasy robotniczej. Wielkość partii, jej dynamika mierzą się stopniem dojrzałości obywatelskiej całego społeczeństwa.

Jakże pełnią blasku, właśnie dziś, jaśnieją natchnione strofy wieszcza:

„W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele; jednością silni..."

Są to słowa poety, któremu marzyło się, by książki jego zawędrowały pod strzechy. Z dumą możemy powiedzieć, że marzenie to ziściło się dopiero w naszych czasach. **Bo jeśli nieśmiertelne dzieła Adama Mickiewicza, którego imienia świętokradczo usiłuje dziś nadużywać grupka szalbierzy politycznych, znalazły się w każdym polskim domu — w mieście i na wsi — stało się tak tylko i wyłącznie dzięki władzy ludowej.** I nie przy łojówce czy też lampie naftowej wertuje się dziś mickiewiczowskie wiersze. Któżby zresztą odczuwał taką potrzebę skoro zdobycze cywilizacji stały się udziałem niemal powszechnym i dotarły do najodleglejszych zakątków Polski.

Towarzysze!

Każdy dzień który witamy, każda nowa kartka w kalendarzu, oznaczają dla nas określoną sumę cennego czasu. Tego czasu nie chcemy marnować i też staramy się o to usilnie. W naszym skrupulatnie prowadzonym rachunku ekonomicznym liczy się każda godzina, każda minuta. Bylibyśmy przecież złymi gospodarzami, gdybyśmy tego czasu, tych godzin i minut nie przeliczali na wartości wymierne, które pośrednio czy bezpośrednio służą stałemu podnoszeniu dobrobytu społeczeństwa polskiego, pozycji i roli naszego kraju w zespole państw socjalistycznych, a wreszcie określają rangę i miejsce Polski we współczesnym rozdartym sprzecznościami świecie.

Świadomość tego nakazu jest tym głębsza, że niewiele już miesięcy dzieli nas przecież od V Zjazdu partii, który w życiu naszego narodu odgrywać będzie ponad wszelką wątpliwość rolę doniosłego momentu dziejowego. Zjazd, jako najwyższe forum całej partii, przewodniczki narodu polskiego, nakreśli dalsze kierunki działania, dalszą drogę, po której podążać będzie nasza wielomilionowa polska rodzina, wskaże dalsze kierunki natarcia na froncie budownictwa socjalistycznego.

Jest rzeczą zrozumiałą, dobrze zresztą wiecie o tym, towarzysze, że po to, by owe kierunki mogły być wytyczone w sposób w pełni realistyczny, na jednej szali zważyć trzeba potrzeby, na drugiej zaś możliwości. A te możliwości to cóż innego jak rezultaty naszej wspólnej ponad dwudziestotrzyletniej pracy? Cóż innego jak potencjał gospodarczy, techniczny i naukowy, który stworzyliśmy — nie bójmy się tego powiedzieć — dosłownie z niczego! W kraju, który ze szczętem zrujnowała przemoc okupacyjna mamy dzisiaj zakłady takie, np. jak huta częstochowska produkująca więcej niż całe przedwojenne hutnictwo. W jednym tylko powiecie bielskim istnieje tak zróżnicowany i dynamiczny przemysł, którego, proszę mnie dobrze zrozumieć, pozazdrościć może niejedno współczesne państwo o terytorium większym niż cała Polska.

A może ktoś uważa, że to są przechwałki?

Nie towarzysze! Nie jesteśmy z tej kategorii ludzi, którzy zadzierają nosa. Przechwalanie się nie leży w naturze członków partii. Po prostu uważamy, że mamy prawo być dumni z tego, co dzięki polskiej klasie robotniczej, dzięki pracowitości inteligencji technicznej i naukowej, dzięki gospodarności chłopa polskiego, całego naszego społeczeństwa stało się trwałym, realnym wyznacznikiem aktualnego potencjału ekonomicznego województwa i kraju, nową daleko szerszą i wielokroć silniejszą platformą startu do dalszych przeobrażeń struktury gospodarczej.

I z całą pewnością mamy prawo być dumni, że w ciągu tak krótkiego stosunkowo czasu, dokonaliśmy wręc rewolucyjnego przeobrażenia oblicza naszych miast, że dawny księżycowy krajobraz Śląska i Zagłębia coraz bardziej i coraz widoczniej staje się przeszłością złym wspomnieniem, ustępując miejsca zieleni, stadionom, miejscom zbiorowego wypoczynku.

Wszystkie te fakty, które są widomym, sprawdzalnym świadectwem naszych twórczych możliwości, możliwości narodu, warto przypomnieć choćby dlatego, że nader często, niestety, skłonni jesteśmy o nich zapominać w obliczu wielu jeszcze trudności i kłopotów dnia codziennego, pod naciskiem licznych jeszcze braków, które albo ciągną się za nami z okresów poprzednich, albo też przynosi je życie z jego rozlicznymi komplikacjami.

I właśnie, nie tuszując bynajmniej tych braków, nie ukrywając wszelkiego rodzaju trudności; lecz na odwrót — mówiąc o nich z całą otwartością klasie robotniczej i narodowi, jako główne zadanie w czynie zjazdowym, widzimy zespolone dążenie do uporania się z węzłową problematyką, jaką jest:

— po pierwsze — **wyższa jakość produkcji,**

— po wtóre — **lepszy, zróżnicowany eksport,**

— po trzecie — **przyspieszenie cyklu inwestycji.**

Czy są to tylko zadania ekonomiczne? Nie, towarzysze!

— Gdyby ktoś zapytał w czym na co dzień wyraża się patriotyzm, odpowiedź brzmiałaby tak: między innymi w tym właśnie, by na froncie gospodarczym z zapałem i skrupulatnie wcielać w życie linię generalną kierownictwa naszej partii.

W tym dziele — towarzysze — województwo katowickie odgrywało oczywiście i odgrywa rolę zasadniczą.

Zawsze gotowi pomóc ojczyźnie

W dziejach powojennych złotymi zgłoskami zapisał się trud klasy robotniczej i ludzi pracy Śląska i Zagłębia, ich niezwykła ofiarność i gotowość spieszenia z pomocą ojczyźnie w każdej potrzebie.

Tak było w pierwszych godzinach i dniach wyzwolenia w roku 1945 i tak dzieje się dziś, w miesiącach przedzjazdowych.

Chwała za to ludowi tej ziemi! Chwała za to, że miłość do swego kraju nie gładkimi słowami, lecz czynem wyraża!

Społeczeństwo tego regionu składało i składa tysięczne dowody swej dojrzałości politycznej. Zbrojne w wielowiekowe tradycje walki o polskość, chlubiąc się tradycjami walk rewolucyjnych o prawa narodowe i społeczne, rozumie doskonale, że tylko twórcza, intensywną pracą buduje się stalową konstrukcję ojczystego gmachu.

Bo też jeden to tylko sposób towarzysze — umacniania spoistości kraju, fundamentów jego pokojowej przyszłości, jego bezpiecznych granic i spokojnego nieba!

Od pierwszych dni, jak już wspomniałem, zasoby ocalonego przez bratnią Armię Radziecką Śląska, stały się bezcenną skarbnicą dla zniszczonego kraju. Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie tu na Śląsku zrodziła się idea społecznego funduszu służącego odbudowie z popiołów naszej wspaniałej, bohaterskiej stolicy, którą nieprzejednany wróg, z teutońską zaciekłością, zrównał z ziemią. Szły więc ze Śląska wagony z węglem, z materiałami, szli ludzie do obudowy stolicy.

W ciągu minionych lat cieszył nas i napawał dumą każdy nowo zbudowany dom, każda wskrzeszona ulica.

Któż z nas nie jest przywiązany do swoich katów, w których się urodził i wyrósł, w których stawiał pierwsze kroki, chodził do szkoły, uczył się życia? Ale ta miłość i przywiązanie do rodzinnych stron w najmniejszym nawet stopniu nie osłabia wspólnej gorącej miłości do stołecznego miasta, do Warszawy, która na chwałę naszej ludowej ojczyzny, ku podziwowi swoich i obcych, pięknieje z miesiąca na miesiąc, i z roku na rok.

Fiasko poczynań wichrzycieli i awanturników

Tym większe przeto oburzenie ogarnęło klasę robotniczą naszego województwa, tak samo zresztą jak wszystkich uczciwych ludzi w Polsce, jak cały nasz naród, gdy dotarła do nas wiadomość o godnych ubolewania wydarzeniach na Uniwersytecie Warszawskim i na ulicach stolicy.

Czy możliwe jest — zadawano sobie pytanie — aby nasza młodzież studencka, nasza polska młodzież mogła występować przeciwko tej władzy, dzięki której polityce i niestrudzonym staraniom, nauka stała się dobrem powszechnym?

Czyż może się pomieścić w głowie, że młodzi ludzie, o których z nadzieją i przekonaniem powiada się, że są przyszłością narodu — depczą trud swoich ojców? Czy wolno dać wiarę temu ,że zdobywając na uczelniach Polski Ludowej arkana wiedzy, obrażają klasę robotniczą, z której potu i pracy powstały i rozbudowały się uczelnie Warszawy, tak jak powstały i rozkwitły wyższe uczelnie całego kraju.

Rychło okazało się jednak, że to nie pod adresem młodzieży, zdecydowanej większości młodzieży kierować należy zarzuty.

To tylko nieliczna stosunkowo grupa wichrzycieli i awanturników politycznych, wykorzystując naiwność i niewiedzę, starannie przygotowała haniebne ekscesy.

Przypomnijmy jeszcze, że owi wichrzyciele i awanturnicy to często synalkowie rodziców, których władza ludowa obdarzyła godnościami. Za ufała ich lojalności, wierząc także, że swoje dzieci wychowają w poczuciu — jeśli nie przywiązania, to przynajmniej wdzięczności dla władzy ludowej.

Towarzysze znają nazwiska tych studentów, raczej byłych studentów, którzy stali się motorem awantur i którzy nie przebierając w metodach — w myśl zasady, że cel uświęca środki — z premedytacją, sądząc, że „wybiła ich godzina" próbowali pozyskać młodzież akademicką dla swojej wrednej, wrogiej Polsce akcji.

Trzeba tu jednak podkreślić z całą satysfakcją, z uznaniem dla znakomitej większości młodzieży studenckiej Warszawy, że organizatorom rozróbek i demonstracji nie udało się osiągnąć ich zasadniczego celu. Jeśli bowiem nie liczyć elementów chuligańskich, które w każdym dużym mieście są marginesem społecznym, niestety jeszcze także i u nas, a które chętnie biorą udział w nadarzającej się rozróbce — a więc jeśli pominąć te elementy, to faktem jest, że Michnikowie, Szlajferzy, Grudzińscy, Werflowie, Grossowie i im podobni — w wyniku logiki wydarzeń — znaleźli się automatycznie poza nawiasem mas studenckich.

Przypomnijmy jeszcze, co nie jest bez znaczenia, że warszawską klasa robotnicza i organa porządkowe szybko i sprawnie położyły kres ekscesom.

Bylibyśmy jednak — towarzysze — krótkowzroczni, gdybyśmy owe awantury przypisywali tylko grupie studenckich wichrzycieli, których nazwiska jak wspomniałem podała prasa, jak również innych, których personalia — w miarę ujawniania dalszych szczegółów poda się do publicznej wiadomości.

Prawdziwe oblicze siewców niepokoju

Należałoby zadać sobie proste pytanie?

Kto miał interes w tym, by odciągać młodzież od nauki i pchnąć ją na drogę awantur?

Komu zależało na tym, by judzić przeciwko Związkowi Radzieckiemu, naszemu wypróbowanemu przyjacielowi, z którym braterski sojusz stanowi gwarancję naszego bezpieczeństwa na dziś i na jutro?

Komu zależało i zależy na tym, żeby przynajmniej osłabić tętno pracy dla Polski Ludowej, zniechęcić do realizacji czynu zjazdowego, siać niepokój, ferment w społeczeństwie, niewiarę w twórcze siły naszego narodu?

Odpowiedź na wszystkie te pytania nie nastręcza żadnych trudności. Ostatnie dni przyniosły w tym względzie nieodparte dowody. Idzie mianowicie o starych działających bez skrupułów spekulantów politycznych, chodzi o ludzi, którzy chcą wślizgnąć się na widownię tylnymi drzwiami.

Sprawa socjalizmu jest im najzupełniej obojętna, tak jak obca jest im również sprawa narodu polskiego.

Owi Zambrowscy, Staszewscy, Słonimscy, i spółka, ludzie w rodzaju Kisielewskiego, Jasienicy i innych, których nazwiska zna się z komunikatów prasowych dowiedli niezbicie, że obcym służą interesom. **Szczytem zaś perfidii i ohydy jest to, że dla swoich brudnych, antynarodowych celów usiłowali wykorzystać dobrą wiarę młodzieży polskiej, pchnąć tę młodzież przeciwko własnemu krajowi, przeciwko narodowi, przeciwko klasie robotniczej.** Tym panom niepotrzebna jest światła młodzież. Przeciwnie! Im potrzebna niewiedza polityczna, obskurantyzm, zacofanie społeczne, to ich żywioł, w którym czują się doskonale.

Na takim dopiero tle mogą błyszczeć i sięgać po rząd dusz, choćby kraj miał się cofnąć o wiele lat wstecz w swoim rozwoju.

„Dziady" mickiewiczowskie były dla nich tylko pretekstem do uderzenia politycznego.

Brudna piana, która wypłynęła na fali wydarzeń październikowych przed 11-laty nie została w pełni usunięta z nurtu naszego życia.

Wiele trudności gospodarczych jakie musieliśmy przezwyciężać w ciągu ostatnich lat, to dzieło zawiedzionych sługusów, różnych maści rewizjonistów, to dzieło tych, którzy chcieli by widzieć Polskę kapitalistyczną, Polskę wyrwaną z obozu państw socjalistycznych, Polskę powaśnioną z naszym wschodnim sąsiadem i przyjacielem, Polskę osamotnioną i słabą. Polskę nie liczącą się w świecie, Polskę, której interesami można by było frymarczyć wysprzedawać ją i niszczyć, Polskę skłóconą i zdezorganizowaną, Polskę bez przyszłości i nadziei.

I dziwić się należy tej części otumanionej młodzieży, która szczerze kocha swą ojczyznę, że nie dostrzegła ona do tej pory niebezpieczeństwa grożącego naszej Ludowej Ojczyźnie ze strony tych właśnie reakcyjnych, wrogich kół politykierskich. Kół, które wykorzystują wszystkie dostępne jej środki w organizowaniu zamieszek.

Dzisiaj MO naszego województwa zatrzymała samochód, który wiózł na Śląsk grupę studentów jednej z uczelni warszawskich, którzy jechali zamącić spokojną śląską wodę. Nietrudno domyśleć się za czyje pieniądze podróżują ci młodzieżowi emisariusze. Nietrudno domyśleć się kto łoży na organizowanie awantur w Warszawie i kraju. Są to ci sami wrogowie Polski Ludowej, którzy życie nie nauczyło rozumu, którzy przy każdej okazji dają o sobie znać, różni pogromcy starego ustroju, rewizjoniści, syjoniści, sługusi imperializmu.

Chcę z tego miejsca stwierdzić, że śląska woda nie była i nigdy nie będzie wodą na ich młyn. I jeśli co niektórzy będą nadal próbowali zawracać nurt naszego życia z obranej przez naród drogi, to śląska woda pogruchocze im kości.

Nasze zdecydowane stanowisko, niektórzy z tych panów próbują tłumaczyć po swojemu. Słyszy się głosy o antysemityzmie, o narodowościowych dyskryminacjach itd.

To jeszcze jedno niecne kłamstwo.

Nie dzieliliśmy i nigdy nie będziemy dzielić obywateli Polski Ludowej wedle pochodzenia. Z głębokim szacunkiem odnosimy się do tych Polaków nie rdzennie polskiego pochodzenia, dla których ziemia ta stała się ziemią ojczystą, którzy poświęcili jej swoje siły i umiejętności, nierzadko krew za nią przelewali i którzy wnieśli swój wkład do ogólnopolskiej skarbnicy kultury. **Zwalczamy i będziemy konsekwentnie zwalczać wszelkie objawy nacjonalizmu i nienawiści rasowej.**

Nie pozwolimy się wszakże szantażować żadnymi straszakami, w tej liczbie rzekomym antysemityzmem.

Kto godzi w socjalizm ten godzi w Polskę

Oczywiście nie dopuścimy i nie pozwolimy na uprawianie u nas wrogiej, obcej polskim interesom propagandy i działalności. Kto godzi w Polskę ten godzi w socjalizm, kto godzi w socjalizm ten godzi w niepodległy byt naszego narodu i kraju. Taka jest prawda i innej prawdy nie ma!

Nasza wojewódzka organizacja partyjna, cała klasa robotnicza Śląska i Zagłębia domagać się będzie od władz centralnych wyciągnięcia surowych konsekwencji w stosunku do organizatorów zajść! Domagać się będziemy zabezpieczenia raz na zawsze ładu i porządku tak potrzebnego w naszej pokojowej pracy.

Chcemy spokoju i uczynimy wszystko, aby spokój ten osiągnąć. Żądamy od młodzieży studenckiej, by godnie wypełniała swoje obowiązki, by spełniała to, co do niej należy — to znaczy, by się uczyła. Żądamy zaś od rodziców tej młodzieży pełnej odpowiedzialności za jej postawę i czyny.

Przy książkach w laboratoriach i pracowniach naukowych wasze miejsce — chłopcy i dziewczęta — dla waszego dobra i dla dobra kraju, który jest waszą ojczyzną!

Gorąco i serdecznie popieramy klasę robotniczą i cały lud Warszawy w jego zdecydowanym potępieniu organizatorów antypolskich ekscesów! Jesteśmy z wami — towarzysze z fabryk stolicy!

Jesteśmy niezachwianie z narodem, z partią i jej kierownictwem! 270 tysięczna partyjna organizacja katowicka pozdrawia Was towarzyszu Wiesławie!

Zapewniamy Was, że nadal nie będziemy szczędzili sił i zdolności dla pomnażania dorobku naszej ojczyzny ludowej.

Niech żyje przewodniczka narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z jej I sekretarzem towarzyszem Wiesławem!

Niech żyje i rozkwita polska klasa robotnicza!

Niech żyje nasz wspaniały naród — naród polski!

PAP

„Dyktatura ciemniaków"

Takim epitetem obdarzono na ostatnim zebraniu Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich — rzeczywistość Polski Ludowej.

„Skandaliczna dyktatura ciemniaków" — wołał z trybuny zjazdowej człowiek, który z racji zawodu i funkcji winien być wrażliwy i subtelny, uczulony na wszelkie odcienie.

Muzykolog i pisarz, Stefan Kisielewski, pozwolił sobie na wybryk nie pierwszy i zapewne nie ostatni, ale wybryk niski, dowodzący jak bardzo gardzi i jak bardzo jest rozgoryczkowany.

Epitet Kisielewskiego powielony w pełnym rozgwarze uniwersyteckich awantur ciskali Dojczgewantowie w twarz robotnikom warszawskich fabryk.

„Dyktatura ciemniaków" — oto, co ma do powiedzenia polskiemu proletariatowi człowiek pretendujący do miana pisarza polskiego. Mówi mu ponadto inne rzeczy równie osobliwe. Stając do turnieju wzajemnego licytowania się w rzucaniu inwektyw i formułowaniu demagogicznych ocen (organizatorami i uczestnikami tego turnieju była grupa literatów na ostatnim zebraniu ZLP, występująca pod pozorem obrony swobód twórczych i wolności wypowiedzi) — natrząsał się urągliwie z faktu świętowania przez nas rocznicy Manifestu Lipcowego 1944, kwalifikował tekst Manifestu jako druk nielegalny, podlegający cenzurze. Czynił to Kisielewski, były poseł na Sejm PRL, piastujący mandat poselski przez okres dwóch kadencji sejmowych.

„Ciemniacy", jak widać są cierpliwi i tolerują wielkopańskie fanaberie. Dziwi to samego pięknoducha, który chętnie przybiera na się postać tragiczną — krzywdzonej ofiary i któremu spać nie daje wizja Kisiela — cierpiącego z aureolą męczennika. Wypomniał to *„ciemniakom"* we właściwy mu subtelny sposób wołając: *„Jeżeli ktoś, kto przez 22 lata dostaje po gębie i nagle w 23 roku się obraził, to jest to coś dziwnego"*.

„Ciemniacy" są nie tylko cierpliwi i powściągliwi — ze spokojem reagują na prowokacje.

„Ciemniacy" są jeszcze uparci i tępi — z uporem nie chcą przyjmować do wiadomości oryginalnych koncepcji politycznych, jakie podsuwa im ten znakomity mąż.

Oryginalnych? No, może nie całkiem oryginalnych, bo rodowodu ich trzeba szukać w tendencjach dywersyjnych ośrodków emigracyjnych, w koncepcjach doradcy Białego Domu do spraw Europy wschodniej, Z. Brzezińskiego i w zamysłach zachodnioniemieckich biskupów. No, ale jak się ma do czynienia z *„ciemniakami"* to rodowodu tego nie trzeba nawet zbyt skrzętnie ukrywać. Powinni przyjmować jaśniepańskie elukubracje jako „objawienie". I basta.

Najbardziej skandaliczne z tych objawień, które nam *„ciemniakom"* Kisielewski do wierzenia podaje, sformułował 2 czerwca 1967 roku na XVI Zjeździe Związku Literatów Polskich w Koszalinie. Literaci polscy uznali za swój moralny obowiązek potępić zbrodnicze wyczyny agresorów amerykańskich w Wietnamie i uchwalili rezolucję, demaskującą ludobójcze oblicze amerykańskiego imperializmu. Uchwalali bez Kisielewskiego, który uznał za możliwe w tej sytuacji wyrazić swój niepokój nie w związku z mordowaniem narodu wietnamskiego, lecz w związku z przemówieniem J. Iwaszkiewicza, które — jak to głosił Kisielewski — *„mnie zaniepokoiło, bo próba ujęcia w paru słowach skomplikowanej sytuacji świata i powiedzenia, że ci są czarni, a tamci biali — prawda — i już natychmiast odfajkować potępienie i pochwałę, to przypomina trochę miniony okres — myślę, że dziś takich schematycznych uchwał nie musimy podejmować, raczej pisarz powinien patrzeć głębiej, sprawy są bardziej skomplikowane niż na plakacie, czy w jakiejś gazecie"*.

Jasne? Jasne.

Wojujący katolik Kisielewski nie wypowiada się wprawdzie tak zdecydowanie jak amerykański kardynał Spellman, ale uważa za możliwe kojarzyć nasze postawy w sprawie zbrodni wietnamskich z praktykami minionego okresu. Jest na swój sposób konsekwentny. Bo jeśli 31 marca 1967 przekonywał uczestników sympozjum, zorganizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Opery w Poznaniu, że USA *„to nie jest kraj imperialistyczny, ale to jest kraj bogatego ludu"*, jeśli zapewniał słuchaczy, że *„Amerykanie nie mogą się cofnąć"*, jeśli im perswadował, że *„ostatnie wojny były już takie, że toczono je z cywilami. I wojna, którą prowadził Hitler i wojna, którą prowadził Churchill z Niemcami z bombardowaniem miast i ludności cywilnej, to były wojny z cywilami"* — to 2 czerwca nie mógł głosować za rezolucją, potępiającą ludobójców.

Nam, *„ciemniakom"*, trudno ubolewać nad tą wojną z cywilami którą prowadził Churchill, bo prostacki umysł podpowiada nam, że gdyby nie ta wojna i ofiara krwi narodów walczących z faszyzmem, to za pewne sam Stefan Kisielewski nie miałby okazji wytykania nam naszego *„ciemniactwa"*, ale cóż, my prostacy... Odnotujmy tylko zbieżność linii propagandowej Kisielewskiego tu — tam plejady malowanych ptaków, relatywizujących zbrodnie faszystów i dopatrujących się zbrodni po obu stronach frontu.

„Kraj bogatego ludu" tak bardzo fascynuje Stefana Kisielewskiego, że martwią go kłopoty, jakie przysparza Stanom Zjednoczonym — Francja i de Gaulle. Po wizycie de Gaulle'a w Polsce pospieszył zapewnić Amerykanów, że są w Polsce światłe umysły, widzące przyszłość naszego kraju w ustawieniu go *„na nowych pozycjach w układzie międzynarodowym"*. Uczynił to na łamach amerykańskiego miesięcznika *„Interplay of Europe and American Affairs"* (listopad 1967), kokieteryjnie tytułując jedną z części swojego artykułu *„Francja przeciw Ameryce"*.

Kisielewski uspokajał Amerykanów, że *„zarówno oficjalne czynniki w Warszawie jak i całe społeczeństwo polskie zdaje sobie doskonale sprawę, że udzielenie gwarancji granicy na Odrze i Nysie przez Francję nie jest wcale wydarzeniem o naprawdę doniosłym znaczeniu"*. (cytuję wg. tekstu tłumaczenia zamieszczonego w londyńskich *„Wiadomościach"*.

Kisielewski uznał za możliwe i dopuszczalne zdystansować się od polityki *„ciemniaków"*, pisząc, że wizyta de Gaulle'a mogłaby być pożyteczna *„gdyby generał de Gaulle zdołał wytłumaczyć kierownictwu polskiemu, że zagadnienie uznania przez Zachód granicy na Odrze i Nysie i zagadnienia uznania istnienia dwóch suwerennych państw niemieckich należą do dwóch zupełnie różnych i nie związanych z sobą kwestii. Nie powinno się ich z sobą łączyć i to nawet w wypowiedziach propagandowych"*.

Wyniosła poza „besserwisserа" demonstrowana jest przez Stefana Kisielewskiego przy wielu okazjach. „Demonstruje ją bez żenady tam, gdzie go chętnie słuchają — w NRF, w paryskiej „Kulturze", w *„kraju bogatego ludu"* — upatrując w jego tezach szanse na wprowadzenie do naszego kraju trojańskiego konia.

Na łamach austriackiej *„Die Furche"* (nr 1/67) określił warunki, na jakich, jego zdaniem może dojść w Polsce do jedności i wewnętrznego pokoju. Przed tym tak znakomitym i godnym zaufania gronem czy telniczym ponatrząsał się przy okazji z osławionego listu biskupów, z poglądu *„typowego dla mentalności autorytatywnych rządów"* kierownictwa partii, *„że nikt poza rządem nie ma prawa wypowiadać się w sprawach polityki zagranicznej"*...

A przecież t o s a m o stwierdzali biskupi zachodnioniemieccy, potępiając gwałtownie katolicką grupę „Bensberger Kreis", gdy ta ogłosiła memoriał, domagający się uznania polskich granic zachodnich.

Oświadczeniem swym dali oni gorzką choć przykładną lekcję politycznego myślenia nie tylko Stefanowi Kisielewskiemu, ale i tym, którzy w swoim orędziu do biskupów niemieckich domagali się zmiany polskiej polityki zagranicznej pod hasłem *„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie"*.

Stefanowi Kisielewskiemu będzie to, miejmy nadzieję, uczynić tym łatwiej, że nie jest to głos *„ciemniaków"*... natomiast jest to *„his masters voice"**)...

KAZIMIERZ KŁOS
„Życie Warszawy"

*) Głos jego pana.

Już przed zeszłorocznymi żniwami, w pewnej podpoznańskiej wsi zauważyłem, sąsiadujące z sobą, plantacje żyta. Należały one — jak się później dowiedziałem — do gospodarzy o równym mniej więcej poziomie wiedzy zawodowej. A zwróciły moją uwagę, gdyż na jednej rosło żyto z pełnymi kłosami i dorodnym ziarnem, na drugiej zaś — anemiczne.

Przedwiosenny dialog

Zanim ruszą siewniki

— Przepraszam, ale mieliśmy rozmawiać na temat wiosennych siewów, kwalifikowanego ziarna...

— Właśnie do tego zmierzam. Bowiem rozmawiałem z obu gospodarzami. Sami się dziwili wizualnej różnicy na plantacjach, bo jak zgodnie orzekli, dobrze uprawiali glebę, stosowali prawidłowe nawożenie, zasiali żyto po dobrych przedplonach, w prawie jednakowym terminie. Niby wszystko w porządku, a jednak trudno było się z tym pogodzić. Przyczynę wyjaśniono mi w biurze gminnej spółdzielni i u agronoma gromadzkiego w Dopiewie. Okazało się, że działkę pierwszą obsiano ziarnem kwalifikowanym, nabytym w drodze wymiany, drugą natomiast obsiano żytem własnym, od lat uprawianym w tym gospodarstwie.

— Rozumiem, stąd powstała różnica w wyglądzie plantacji. Powinieneś więc sprawdzić jakie były wyniki końcowe.

— Oczywiście, że to zrobiłem. Gospodarze zdradzili wysokość osiągniętych plonów. Pierwszy uzyskał 52 kwintale ziarna z dwóch hektarów, drugi z takiej samej powierzchni tylko 38 kwintali. Teraz już się domyślasz do czego zmierzam. Chcę ci wykazać, że nie tylko uprawa i nawożenie, ale także jakość materiału siewnego decyduje o wysokości plonów — czego wielu naszych rolników nie docenia, a na co należy zwrócić szczególną uwagę. Nie tylko rolników, ale także kierowników gospodarstw reprodukcyjnych, dostarczających ziarno kwalifikowane na wymianę. Bo trzeba stwierdzić, że niektórzy dostawcy nie bardzo dbają o jakość ziarna siewnego. Znam przypadek sprzed dwóch lat, kiedy jedno z gospodarstw reprodukcyjnych dostarczyło wsi indywidualnej nasiona zbóż o tak słabej sile kiełkowania, że tylko 10 procent ziarna wzeszło. Żeby uniknąć dalszych przykrości kierownictwo tegoż gospodarstwa obsiało ponownie pola wszystkich zainteresowanych rolników własnym ziarnem i na własny koszt.

— Dlaczego nie ujawniasz brakorobów? Moim zdaniem powinni oni ponieść również konsekwencje organizacyjno-służbowe, bo przecież takie ziarno siewne przynosi szkody nie tylko nabywcom, ale całej gospodarce. Wiadomo jak nam wszystkim zależy na wzroście produkcji zbóż.

— Nie ujawniam dlatego, że po pierwsze — szkoda została naprawiona, a po drugie — nauka nie poszła w las. W zeszłym roku to samo gospodarstwo dostarczyło ziarno siewne, ocenione przez Stację Oceny Nasion bardzo wysoko.

— To znaczy, że brakoróbstwo w tym zakresie należy już do przeszłości?

— Nie zupełnie. Jak słusznie powiedziałeś, siewy wiosenne rozpoczną się za kilka tygodni. Gospodarstwa reprodukcyjne dostarczają już ziarno siewne (owies, jęczmień, pszenica jara) dla celów wymiennych. Łącznie ma być wymienione 26 tysięcy ton, z czego „wyeksportujemy" do innych województw 7 tysięcy ton. Reszta zostanie do dyspozycji rolnictwa wielkopolskiego. A że brakoróbstwo w tym zakresie nie należy jeszcze do przeszłości, dowodzi tego fakt zdyskwalifikowania przez Stację Oceny Nasion prawie 10 000 ton przygotowanego do wymiany ziarna siewnego. Przyczyny dyskwalifikacji laboratoryjnej, to nadmierne zanieczyszczenie, duża wilgotność i wynikająca z niej słaba siła kiełkowania.

— Co z tego stwierdzenia wynika? Chyba przede wszystkim to, że pewna część producentów nasion lekceważy podstawową zasadę, która — niezależnie od norm, przepisów i zarządzeń — opiera się na uczciwości i zaufaniu. O tej zasadzie zapominają czasem nawet uspołecznione gospodarstwa nasienne.

— Istotnie. Pewien inspektor nasiennictwa powiedział mi przed kilku dniami, że aż przykro patrzeć, gdy z takiego gospodarstwa przychodzi ziarno siewne niedostatecznie doczyszczone, z nasionami chwastów i innych gatunków zbóż i w rezultacie trzeba całą partię stawiać do dyspozycji dostawcy.

— Jak to się dzieje, że mimo gęstego sita inspekcji nasiennej, badań laboratoryjnych w Stacji Oceny Nasion, dodatkowej kontroli w GS-ach przedostaje się do rolników ziarno siewne złej jakości?

— Pomysłowość ludzka jest nie wyczerpana. Jedni nie dokładają starań, by zakwalifikowany polowo materiał siewny terminowo omłócić, dosuszyć, oczyścić, uchronić przed zawilgoceniem i zmieszaniem z innymi gatunkami zbóż. Inni zabierają się zbyt późno do omłotów i potem wszystko robi się na łapu-capu, aby dotrzymać terminu dostawy.

— A jeszcze inni, zwłaszcza przy tak zwanej wymianie sąsiedzkiej, nie liczą się z opinią SON i oddają rolnikom nasiona nieodpowiednie. Jakiż z tego wniosek?

— Jest ich kilka. Po pierwsze, należy brakorobów obciążać odpowiedzialnością karną i moralną, bo tu chodzi o dużą stawkę, o wyższą produkcję zbóż. Po drugie, inspekcja nasienna powinna kontrolować nie tylko próbki, ale i całe partie nasion w trakcie transportu do gminnych spółdzielni. Trzeba doprowadzić do tego, aby etykieta Centrali Nasiennej i szyld gospodarstwa reprodukcyjnego były jednoznaczne z wysoką jakością materiału siewnego i budziły wśród rolników pełne zaufanie.

Dialog ten jest fikcją dziennikarską. Wszakże ważniejsza tu jest treść, a ta w pełni odpowiada aktualnej sytuacji w tej dziedzinie.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

Czytelnicy pytają
REDAKCJA ODPOWIADA

REMONT DOMU PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWO PRYWATNE

St. Ur. Poznań — Dach domu, którego jestem administratorem, przecieka. Przedsiębiorstwa budowlane nie chcą podjąć się remontu, ponieważ są obciążone pracą. Czy remont mogę powierzyć prywatnemu przedsiębiorstwu?

RED. — Roboty remontowe wykonywać mogą nie tylko przedsiębiorstwa państwowe czy spółdzielcze, lecz również prywatne, prowadzące za zezwoleniem władz działalność usługową. Przedsiębiorstwa prywatne mogą w szczególności podejmować się napraw budynków osób prywatnych. Sprawę napraw oraz ich opłaty radzimy uzgodnić z Komitetem Blokowym. (735)

MAŁŻEŃSTWO A STYPENDIUM

L. M. — Jestem studentem; moja narzeczona — całkowita sierota — też studentka, otrzymuje pełne stypendium oraz rentę sierocą. Czy z chwilą zawarcia związku małżeńskiego utraci dotychczasową rentę? Jakie będzie otrzymywać stypendium?

RED. — Renta rodzinna na dzieci przysługuje tylko w przypadku, jeżeli są stanu wolnego. Z chwilą zawarcia związku małżeńskiego prawo do renty rodzinnej ustaje. Stypendium zasadniczo nie ulegnie zmianom, chyba że na skutek zawarcia związku małżeńskiego sytuacja materialna stypendysty ulegałaby poprawie. (793)

ODSZKODOWANIE ZA ZNISZCZONE MIESZKANIE

J. R. ul. Ratajczaka — Sąsiad mieszkający piętro wyżej często zapomina zamknąć kran i woda zalewa mi mieszkanie. Do kogo powinienem zwrócić się o odszkodowanie?

RED. — Przepis art. 683 kodeksu cywilnego przewiduje, że najemca lokalu powinien się stosować do porządku domowego, a nadto liczyć się z potrzebami innych mieszkańców i sąsiadów. Za zalaną wodą sufit powinien zwrócić sąsiadowi poniesione przez niego koszty odmalowania. Ewentualnych roszczeń z tego tytułu dochodzić należy na drodze postępowania sądowego. (307)

GOŁĄB, KTÓRY BYŁ PTAKIEM WOJNY (2)

W piątek 26 maja o godz. 7 wieczorem Eban podjechał pod Biały Dom. W odróżnieniu od innych interesantów minister spraw zagranicznych Izraela nie skierował się do służbowych apartamentów prezydenta Johnsona. Dla Ebana zrobiono wyjątek. Jego nie tylko oczekiwano w Białym Domu, ale i gotowano się przyjąć „serdecznie", jak pisali później francuscy dziennikarze. Minister spraw zagranicznych Izraela wszedł bocznymi drzwiami i udał się na I piętro, gdzie znajdują się prywatne pokoje prezydenta Stanów Zjednoczonych. Potem, przechodząc przez „żółty salon" znalazł się w owalnym gabinecie. Przyjęto go rzeczywiście serdecznie. Uczestnicy spotkania przedyskutowali wiele problemów, m. in. sprawę wycofania żołnierzy ONZ z terytorium ZRA. Doradca prezydenta Walter Rostow wystarczająco niedwuznacznie zauważył, że zgodziwszy się na wycofanie wojsk, Sekretarz Generalny ONZ U Thant stał się „ofiarą nr 1" jeszcze nie rozpoczętej wojny bliskowschodniej. W ten sposób Eban usłyszał to długo oczekiwane słowo, dla którego przeleciał Ocean. Słowo to wypowiedział człowiek, który udziela rad prezydentowi. Brzmiało ono: „wojna".

Eban był zadowolony ze spotkania. Gazety wspominały wówczas, że prezydent Johnson obiecał także zająć się problemem żeglugi w zatoce Akaba. Dziennikarze pisali, że była to dymna zasłona. Później, zaledwie po upływie dnia, prezydent Stanów Zjednoczonych wyśle specjalne orędzie do prezydenta Nasera, w którym zaproponuje rozpoczęcie rozmów na temat wycofania wojsk egipskich znad granicy Izraela i przedyskutowania w Waszyngtonie problemu żeglugi w zatoce Akaba. Taka wersja trafiła do prasy. Była ona, prawdę mówiąc, przeznaczona właśnie dla prasy. Pod adresem społeczeństwa Departament Stanu wystąpił z jeszcze jednym specjalnym oświadczeniem. Ogłoszono, że „Stany Zjednoczone pozostaną w bliskowschodnim kryzysie neutralne w myślach, słowach i czynach". Nawet prawicowa prasa amerykańska nie mogła napisać, że wierzy temu oświadczeniu, na tyle brzmiało ono nieszczerze. Jak pisała wówczas gazeta „New York Times" oświadczenie Departamentu Stanu było groteskowe z punktu widzenia amerykańskich zobowiązań i amerykańskich interesów w tym rejonie.

Minister spraw zagranicznych Izraela opuścił Biały Dom tą samą nie rzucającą się w oczy drogą. Na lotnisku jeden z dziennikarzy zwrócił się do niego z zupełnie niewinnym pytaniem.

— Czy jest pan optymistą panie ministrze? —

— Męstwo odpowiedział Eban jest sprawą trudną.

O jakie męstwo chodziło, okazało się jasne już za parę dni.

W prywatnych pokojach L. B. Johnsona

Ale przedtem zapoznajmy się z jeszcze jedną osobą biorącą udział w wydarzeniach. To wiceadmirał William Martin, ten sam, który 9 lat temu kierował desantem amerykańskiej piechoty morskiej w Libanie, gdy nieoczekiwanie dla Waszyngtonu i Londynu wybuchła rewolucja w Iraku. Teraz w przeddzień izraelskiej agresji 1967 roku, znowu pojawił się na scenie. Admirał skoncentrował we wschodniej części Morza Śródziemnego w pobliżu Półwyspu Synaj 4 grupy okrętów VI Floty. W skład pierwszej grupy „Task Force Nr 60" weszły dwa duże lotniskowce „Ameryka" (80,7 tys. ton) i „Saragota" (78,7 tys. ton). Na ich pokładach ciasno przywarłszy jeden do drugiego stały bombowce „Phanton", wyposażone w rakiety; w pobliżu lotniskowców widniał krążownik „Litlle Rock" z ustawionymi na nim śmigłowcami. Trzeci lotniskowiec „Interpit" (jest on mniejszy od „Ameryki" i „Saragoty" 42 tys. ton) w przeddzień wydarzeń przepłynął powoli przez Kanał Sueski z północy na południe; dowódca jego otrzymał rozkaz bezzwłocznego udania się na Morze Czerwone. Jak wiadomo, wody tego morza tworzą zatokę Akaba wokół której, poczynając od 22 maja 1967 roku, rozpaliły się ostre, polityczne namiętności...

Druga grupa „Task Force Nr 61" była złożona z okrętów amfibii przeznaczonych do wysadzania żołnierzy piechoty morskiej. Trzecia grupa „Task Force Nr 62" różniła się od innych. Było w niej tysiące żołnierzy piechoty morskiej, gotowych w każdej chwili do desantu. Później dowodzącemu nimi oficerowi dokładniej powiedziano, że desant zostanie dokonany jedynie w wypadku, jeśli Izrael spotka się z niepowodzeniem. I na koniec trzecia grupa „Task Force Nr 64", była grupą wspomagającą.

Wiceadmirał W. Martin miał w kieszeni rozkaz z napisem „absolutnie tajne". Polecano mu doprowadzić do stanu gotowości nr 1 we wschodniej części Morza Śródziemnego 50 okrętów wojennych, 200 odrzutowych bombowców i myśliwców osłony, 25 tys. marynarzy i żołnierzy piechoty morskiej. Wiceadmirał wypełnił rozkaz. Ze stanowiska dowódczego krążownika „Litlle Rock" posłany został do Waszyngtonu specjalnie zakodowany radiotelegram.

Rzecz charakterystyczna, że właśnie w tym samym czasie została opublikowana wiadomość o tym, że Stany Zjednoczone zwróciły się do libańskiego rządu z prośbą o przyjęcie w trzeciej dekadzie maja w Bejrucie grupy okrętów VI Floty.

(c.d.n.)

Opracował:
ZDZISŁAW ROMANOWSKI

PÓŁKA z książkami

LITERATURA PIĘKNA

Stanisław Lem — „Solaris — Niezwyciężony". WL, str. 368 zł 30.

Josif Gierasimow — „Kręgi na wodzie". Czyt., str. 250, zł 12.

Włodzimierz Sangi — „Zwodnicze gody". KiW, str. 252, zł 14.

Stanisława Fleszarowa-Muskat — „Powrót do miejsc nieobecnych". WM, str. 180, zł 15.

Aleksander Omiljanowicz — „Barykada". WLub., str. 180, zł 12.

NAUKA

Leon Kurowski, Marian Weralski — „Prawo finansowe". PWN, str. 470, zł 52.

Janusz Janicki — „Urzędnicy przemysłowi w strukturze społecznej Polski Ludowej". KiW str. 318, zł 40.

Izabella Korzewnikow — „Młodzież przestępcza w grupach półwolnościowych". WP, str. 200 zł 29.

Maria Ciepielewska — „Rolnictwo we Francji". PWRiL, zł 35

N. Pławilszczikow — „Klucz do oznaczania owadów". PWRiL, zł 100.

GŁOS WIELKOPOLSKI
15 III 1968 Nr 64 (7490)

sport • sport • sport

Klub Olimpijczyka powstaje w Poznaniu

Województwo poznańskie, jeden z największych i najsilniejszych ośrodków sportowych w kraju, region o dużej tradycji sportowej, z którego wywodziła się spora liczba reprezentantów kraju na igrzyskach olimpijskich, nie miało do tej pory Klubu Olimpijczyka. Wspominaliśmy o tym częstokroć również na naszych łamach, sugerując utworzenie w Poznaniu tej pożytecznej placówki krzewiącej ideę olimpijską, popularyzującej nasz dorobek na olimpiadach, będącej miejscem wymiany myśli, poglądów i wspomnień.

Z prawdziwą przyjemnością pragniemy więc donieść, że dzięki pozytywnemu stosunkowi władz miejskich do propozycji utworzenia Klubu Olimpijczyka w Poznaniu, powstanie w stolicy Wielkopolski, 12 Klub w kraju. Uroczyste otwarcie Klubu odbędzie się w najbliższy poniedziałek i połączone zostanie z tegorocznymi obchodami „Dni Olimpijczyka". Jak nas poinformował przewodniczący WKKFiT — Jerzy Tuszyński, w naszym województwie mieszka aktualnie 66 uczestników olimpiad.

Liczba ta nie jest jednak ścisła, gdyż ustalona została na podstawie dotychczasowych zgłoszeń byłych olimpijczyków. Prawdopodobnie w Poznaniu i województwie mieszkają również ludzie, którzy występowali w barwach polskich na olimpiadach jako zawodnicy, sędziowie lub działacze reprezentując inne okręgi kraju. Jesteśmy przekonani, że osoby te zgłoszą swój akces do Klubu Olimpijczyka w Poznaniu przesyłając wstępne informacje do WKKFiT w Poznaniu, plac Kolegiacki 17.

Program poniedziałków olimpijskich w Klubie został już opracowany na cały rok i zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Oby tylko został zrealizowany. Przewiduje on m. in. spotkania z przedstawicielami naczelnych władz PKOl., twórcami związanymi z tematyką olimpijską, wspomnienia byłych olimpijczyków i spotkania z tymi, którzy reprezentować nas będą w Meksyku (a że tacy będą nie wątpimy), dyskusje na tematy związane z ideą olimpijską. Miejscem spotkań będzie Sala Kominkowa w Pałacu Kultury.

Nowo powstającej, nader pożytecznej placówce, życzymy powodzenia w jej pracy. (Bod)

Sukces koszykarzy Spartaka Leningrad

Od kilku dni przebywa w naszym kraju zespół koszykarzy leningradzkiego Spartaka. Wczoraj spotkali się oni z drużyną Lecha, którą pokonali w stosunku 94:78. Do przerwy również prowadzili goście 39:38. W szeregach Spartaka mieliśmy okazję oglądać dwóch reprezentantów Związku Radzieckiego **Bykowa i Iwanowa**, którzy należeli w meczu z Lechem do najlepszych graczy swego zespołu. W drużynie Lecha zabrakło **Chojnackiego.**

Mecz był prowadzony w bardzo szybkim tempie a akcje zmieniały się wprost błyskawicznie. Oba zespoły nie zwracały wiele uwagi na obronę, poświęcając wszystkie siły na atak. Tym przede wszystkim należy tłumaczyć stosunkowo wysoki wynik. W drużynie gości najlepszym zawodnikiem był **Bykow**, który strzelił 34 pkt. W Lechu — Dolczewski J. — zdobywca 29 pkt. (s)

Rowecki czwarty

14 bm. zakończyły się na jeziorze Niegocin międzynarodowe bojerowe Mistrzostwa Polski w klasie DN.

We czwartek odbył się ostatni — V wyścig. Zwyciężył Van Acker (Holandia) przed swym rodakiem Eindhovenem. Trzecie miejsce zajął w piątym wyścigu Polak Romuald Rowecki (LOK — Poznań).

Oto wyniki indywidualne mistrzostw w klasie DN: 1. A. Stopa (LOK Giżycko) — 11 pkt., 2. J. Eindhoven (Holandia) — 29,7 pkt., 3. D. Handl (Austria) — 31,9 pkt., 4. **R. Rowecki (LOK Poznań)** — 35,4 pkt., 5. Van Acker Holandia) — 37,7 pkt.

W konkurencji kobiet triumfowała B. Soja (LOK Giżycko) — 3 pkt. przed M. Rzewuska (LOK Olsztyn) — 11,7 pkt. i A. Tyszkiewicz (MKZ Mikołajki) — 16,7 pkt.

Wśród juniorów zwyciężył M. Ołbot (LOK Giżycko) — 3 pkt. przed **K. Witczakiem (LOK Poznań)** — 14 pkt. i J. Belzerowskim (LZS Chażykowy) — 22,4 pkt.

Wyniki młodzików: 1. Zb. Nawrocki (MKZ Mikołajki) — 9 pkt., 2. A. Kamiński (MKZ Mikołajki) — 20 pkt., 3. W. Żebrowski (Baza Mrągowo) — 33 pkt. (ot)

Lech — Lotnik

Po wielkich emocjach związanych z pucharowymi meczami Górnika Zabrze wracamy z powrotem na rodzime podwórko. Nas poznaniaków najbardziej interesują losy Olimpii i Lecha, które ze zmiennym szczęściem walczą w II lidze. W najbliższą niedzielę w ramach drugiej kolejki spotkań rundy wiosennej oglądać będziemy piłkarzy Lecha, którzy na boisku na Dębcu zmierzą się z Lotnikiem Wrocław. Drużyna ta należy do najsłabszych zespołów II ligi i poznaniacy nie powinni mieć większych trudności z rozstrzygnięciem tego pojedynku na swoją korzyść. Początek meczu o godz. 11.

Zespół Olimpii, który w pierwszej kolejce II rundy pokonał na własnym boisku groźny zespół Garbarni, wyjeżdża do Łodzi, gdzie spotka się z miejscowym Startem. Łodzianie znajdują się obecnie w strefie zagrożonej spadkiem z ligi i dlatego będą na pewno groźnym przeciwnikiem dla poznaniaków.

Poza meczami drużyn poznańskich, w niedzielę, odbędą się jeszcze następujące spotkania o mistrzostwo II ligi: Cracovia — Hutnik, Garbarnia — Unia Racibórz, Górnik — Victoria, ROW Rybnik — Zagłębie Wałbrzych, Unia Tarnów — MZKS, Zawisza — Włókniarz. (st)

Zgon znanego działacza bokserskiego

W Poznaniu zmarł nagle w wieku 52 lat wieloletni działacz i sędzia Poznańskiego Okr. Związku Bokserskiego Kazimierz Kowalewski.

Górnik - Manchester raz jeszcze

Inne oblicze fascynującego widowiska

Widowisko pasjonowało bez przesady całą Polskę. Przed stadionem spotkać można było samochody z tablicami rejestracyjnymi wszystkich województw, a także bardzo wiele aut z Czechosłowacji. W kraju naszych południowych pobratymców mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie. Czechosłowacy przysłali do Chorzowa jeden pociąg specjalny i 68 autobusów, nie licząc prywatnych samochodów!

Nawet najlepszy, calowo największy telewizor, ani najcieplejszy, najstaranniej wykonany fotel, nie odda atmosfery przeszło 100-tysięcznej rzeszy dopingujących gardeł. Sceneria baśniowa, gdyby... nie ten rytmiczny wrzask trybun, który rozpoczął się co najmniej na godzinę przed meczem. Trafiłem w „dziesiątkę", przewidując, iż pojedynek odbędzie się na białej, a nie na zielonej murawie. Na marginesie linie określające prostokąt boiska były nie czarne, a różowe. Z tym śniegiem było sporo kłopotu. Anglicy zakwestionowali stan płyty boiska, domagali się usunięcia śniegu, który jak na ironię sypał przez cała środę. Dopiero w dniu meczu, około godz. 14, mieszana komisja zadecydowała, że spotka nie się odbędzie.

Wśród podekscytowanej publiczności Stadionu Śląskiego, spora gromadke (około 2000) stanowili Wielkopolanie. Przywiózł ich do Chorzowa dobrze zorganizowany pociąg specjalny „Gromady", przywiozło dziesiątki autobusów zakładowych i innych biur turystycznych. Przywieźli ze sobą tak, jak i pozostałe ekipy regionalne transparenty z hasłami „za" Górnikiem, trąbki, dzwonki itp. akcesoria. Oto niektóre z nich (proszę wybaczyć język): „Przyjechali kibole z Poznania, więc Górnik strzeli 3 gole z flanki, a Manchester — żadnej bramki", „My poznańskie pyry chcemy, żebyście dali Anglikom wciry", „Górnicy fedrujcie wytrwale, „Pofamia" — Poznań widzi Was w finale", „Nie pomoże kudłak Best, kiedy Górnik w formie jest", „3 x jest!!! to Poznania gest", „Górnik szans straconych nie zna, o tym wiedzą kibice z Gniezna". Z innych, bardziej oryginalnych zanotowałem: „Nawet królowa Elżbieta jest w trwodze kiedy Lubański ma piłkę przy nodze". „Dla Górnika nie ma przeciwnika". „Idź Włodeczku do przodu (o Lubańskim), tyś nadzieja jest narodu", „13-tego wszystko zdarzyć się może, 3:0 jest dla Górnika też być może", „Busby ćmij cygaro stale, Górnik będzie grać w finale".

Przebieg meczu znają wszyscy, nie ma sensu go przypominać. Może tyle tylko, iż od 15 min. po kontuzji Wilczka, Górnicy grali praktycznie niepełną jedenastką, że sędzia Włoch p. Lo Bello prowadził mecz znakomicie, w końcu, że Manchester United to naprawdę wyśmienity zespół, mimo wszystko o te jedna bramke bardziej doświadczony od zabrzan. W 10 lat po strasznej katastrofie samolotowej pod Monachium, w której zginęła niemal cała ówczesna, doskonała drużyna Manchesteru Utd. nasi środowi goście znowu mają realne szanse sięgnięcia po miano najlepszej klubowej drużyny Europy. Tym cenniejszy jest piękny sukces Górnika.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

wkrótce

CIĄGNIENIE

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

K1519

Dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi Poznań - Południe

PODAJE DO WIADOMOŚCI, że

z dniem 1. III. 1968 r.

wprowadziła do skupu

butelki po wyrobach „silux" i „ludwik"

firmy ZZG „INCO", po 0,80 zł za sztukę.

SKUP w. w. BUTELEK

prowadzić będą nasze punkty skupu:

1. punkt 202 — ul. Brzeska 4
2. punkt 203 — ul. Dzierżyńskiego 325
3. punkt 204 — ul. Przemysłowa 68
4. punkt 205 — ul. Głogowska 259
5. punkt 208 — ul. Małeckiego 10a
6. punkt 209 — ul. Modra 19
7. punkt 213 — ul. Jaszuńskiego 18

M1543

Pracownicy poszukiwani

PGR Żydowo pow. Poznań, p-ta Rokietnica zatrudni natychmiast
— **ST. OBOROWEGO możliwie z umiejętnością inseminacji.**
Mieszkanie 3-izbowe, szkoła i sklep na miejscu.

K1764

Praca

Opiekunka domowa od godz. 8—10 — zaraz potrzebna. Ul. Łukaszewicza 8 m. 19. 18836g

Pomoc domowa potrzebna Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 21. 18686g

Nauka

Kto z uczniów klasy VIII chciałby dokładnie przygotować się do egzaminów wstępnych pod kierunkiem pedagogicznym? Zgłoszenia: Szamotulska 65a m. 19. 16368g

Kupno

Kupię 2,500 szt. cegły może być ewentualnie tonówka lub pół klinkier. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 17875g

Kupię stare wygodne fotele. Poznań, Kassyusza 15 m 5 tel. 451-29. 17948g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61 dawniej 70. 17206g

Sprzedam ciągnik Zetor K i młocarnię MCC10 oraz młocarnię szeroką — „H. Cegielski" Wojciech Wojciechowicz — Wszembórz, poczta Borzykowo, pow. Września. 18545g

Sprzedam rozsadę pomidorów, duża doświetlana dziesiątka. Mosina, Sowiniecka 12, tel. 109. 18185g

Samochody

Standarda na ropę, części kupię (podaniem ceny), Toruń, Podmurna 40, tel. 74-12. 417p

LoKale

Konin, mieszkanie komfortowe, 29 m² (pokój, kuchnia, przynależności, c. o.) — zamienię korzystnie na podobne w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17486g.

Poszukuję mieszkania dwupokojowego wyłączonego lub spółdzielczego. Zapłacę z góry. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17460g.

Zamienię pół willi własnościowej, garaż, telefon, Karpacz, centrum — na 3—2-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17749g.

Bezdzietne małżeństwo z wyższym wykształceniem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju najchętniej nieumeblowany. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17494g.

Zamienię mieszkanie dwa pokoje, kuchnią, łazienką w Ostrowie na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Ostrów, Rynek 24 m. 4, tel. 46-97. 17512g

Wrocław — mieszkanie M-2 spółdzielcze zamienię na podobne — Poznań. Oferty 77403 Wrocław „Prasa", Podwale 62. K1903

Nieruchomości

Puszczykówko koło Poznania — sprzedam działki budowlane. Gurtat, Kiejewo Szlacheckie, powiat Chełmno-Bydgoskie. K1798

Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu do 200.000 zł, mam 2-pokojowe mieszkanie do dyspozycji. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17353g.

Kupię willę jednorodzinną, wyłączoną, wolnostojącą, z garażem, w Poznaniu, blisko tramwaju. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17391g.

Oddam w dzierżawę obiekt nadający się na hodowlę lisów, norek, kur, karpi. Zabudowania gospodarcze, mieszkanie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17398g.

Sprzedam parcelę w Poznaniu, okolicy Naramowic. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17400g.

Sprzedam dom jednorodzinny, 6 izb, warsztat, chlewy, ogródek, Janowice Wlkp., 160.000 zł, po sprzedaży wolne. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17532g.

Połowę bliźniaka do wykończenia na Grunwaldzie sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17448g.

Kupię działkę budowlaną lub rozpoczętą budową w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17461g.

Kupię działkę z prawem zabudowy w Poznaniu — dzielnica dowolna. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17465g.

Tanio sprzedam gospodarstwo 13 ha, blisko Gniezna. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 17487g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 19 ha, zelektryfikowane, ziemia czwarta — piąta klasa. Szkoła, sklep, kościół, poczta, autobus na miejscu. Antoni Kaszyński, Sławno, pow. Gniezno. 17541g

Okazyjnie tanio sprzedam z powodu choroby 10 ha dobrej ziemi blisko Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 17543g

Nowo wybudowany 1-rodzinny dom, c. o. budynek gospodarczy, garaż, ogród sprzedam. Kuska, Szamotuły Spółdzielcza 17 17550g

Działkę ogrodniczą pięć mórg, Piątkowo, sprzedam. Koźlicki, Poznań, Kasztelańska 9. 17553g

Gospodarstwo 10 ha zabudowaniami blisko Poznania (komunikacja dogodna) sprzedam. Goraj Jakób, Rokietnica pow. Poznań. 17554g

Sprzedam willę jednorodzinną z zaprowadzoną szklarnią z goździkami 400 m² w Poznaniu. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 17557g

Sprzedam parcelę, ogród 1010 m² Mosina, Wysoka 1 właściciel, Marcinkowska Mosina Wiejska 17. 17559g

Wille komfortowe wolno stojące w Poznaniu. — Domy bliźniacze jedno — dwurodzinne na przedmieściu z ogrodami. — Domy na peryferiach Poznania z sadami — szklarniami. — Domki gospodarcze na przemysł, parcele i wszelkiego rodzaju inne obiekty miejskie — w różnej cenie — poleca i przyjmuje — Adamski Poznań, ul. Matejki 33a. 18797g

Dom jednorodzinny piętrowy 2.600 m² sadu, oraz willę niewykończoną stan zamknięty, na przedmieściu Poznania, sprzedam. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 18806g.

Gospodarstwo 8 hektarów pszennej buraczanej ziemi hektar łąki, dom 3-pokojowy, kuchnia, masywne zabudowania zelektryfikowane, blisko Poznania, przy autobusie podmiejskim, z martwym inwentarzem 250.0000 zł — spiesznie sprzeda Nowak Poznań Wyspiańskiego 16. 18773g

Zguby

Kołnierz z lisa srebrnego zgubiłam dnia 3. III., na ul. Grunwaldzkiej przed Grochowską. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Grunwaldzka 57 m. 3. 18831g

6. III. 68 r. o godz. 17.30 zgubiono na ul. Kraszewskiego zegarek damski. Panią, która znalazła — proszę o zwrot za wynagrodzeniem. — Spółdzielnia „Ton" Kraszewskiego 9. 18849g

Różne

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 18128g

Poszukuję kolegi z wojny 919—20 15 pułku Ułanów Szw. Kulm. Walentego Piątek z zawodu kowal. Zgłoszenia Tomasz Czachorek, Ustków poczta Benice pow. Krotoszyn Wlkp. 17386g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 17514g

Matrymonialne

Pragniesz — szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus" Koszalin, Kolejowa 7 Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K1499

Wdowiec lat 60 na stanowisku pozna wdowę bez dzietną lub pannę kulturalną uczciwą lubiącą wieś. Cel matrymonialny. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 17413g.

---

†

Dnia 14 marca 1968 r. po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła w Gdańsku, w wieku 82 lat, nasza ukochana, troskliwa i najlepsza matka, teściowa i babcia, śp.

HELENA ELŻBIETA FRIEDRICH

z domu WOJDECKA

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Starołęce przy ul. św. Antoniego.

o czym zawiadamiają pogrążone w smutku

DZIECI I RODZINA

Poznań, Gdańsk. 18849g

W dniu 12 marca 1968 r. zmarł

MICHAŁ MACIEJEWSKI

kierownik Hurtowego Składu Opałowego nr 322 w Środzie Wlkp.

W Zmarłym Przedsiębiorstwo nasze traci sumiennego i zakładowi pracy oddanego pracownika.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Środzie Wlkp., w piątek, dnia 15 bm. o godz. 14.45.

DYREKCJA — PRACOWNICY
RADA ZAKŁADOWA — POP
Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem w Poznaniu.

K1994

Dnia 12. III. 1968 r. zmarł śmiercią tragiczną

JERZY PERKOWSKI

długoletni pracownik, były członek Rady Spółdzielni Pracy Szewców i Cholewkarzy im. „22 Lipca" w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 17.

W Zmarłym straciliśmy wzorowego, sumiennego i ofiarnego współpracownika oraz kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 9.35 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Żonie i Rodzinie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
RADA — ZARZĄD i WSPÓŁPRACOWNICY SPÓŁDZIELNI.

K1983

Dnia 12 marca 1968 r. zmarł

CZESŁAW WIELIŃSKI

nasz były długoletni pracownik oraz niezapomniany kolega.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Górczynie.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA
PRACOWNICY
Przedsiębiorstwa Skupu Zwierząt Rzeźnych w Poznaniu.

K1984

Dnia 12 marca 1968 r. zmarła nagle, nasza najdroższa matka, babcia, teściowa i siostra

TEODORA ROLIŃSKA

z MEYERÓW

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 22 bm. o godz. 8.30 w kościele parafialnym Bożego Ciała w Poznaniu, ul. Łąkowa.

O bolesnej stracie zawiadamiają

CÓRKI, ZIĘCIOWIE I SIOSTRA

Poznań, ul. Głogowska 111 m. 4. 18833g

W dniu 13 marca 1968 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św. w 55 roku życia, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia siostra, bratowa i ciocia

WŁADYSŁAWA ROESLER

z domu WIŚNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

MĄŻ Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, ul. 27 Grudnia 12 m. 18. 18838g

Dnia 12 marca 1968 roku zmarł długoletni, sumienny i ofiarny pracownik Bazy Remontowej

MŚCIGNIEW PAJZDERSKI

mistrz produkcji

W Zmarłym straciliśmy oddanego pracownika, serdecznego i cenionego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 14 na cmentarzu regionalnym na Głównej.

Żegnamy Go z serdecznym żalem i łączymy
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
dla Rodziny.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA
PRACOWNICY
P. P. H. „Gazy Techniczne"
Wytwórnia w Poznaniu, ul. Krańcowa 14.

K1985

---

†

Dnia 13 marca 1968 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, jedyny przyjaciel mego życia, ukochany brat, wuj i szwagier, przeżywszy lat 55, śp.

FRANCISZEK NAWROT

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokiej żałobie pogrążeni

ŻONA, SIOSTRA, BRAT I RODZINA

Poznań, Fr. Ratajczaka,
Los Angeles. 18876g

W dniu 12 marca 1968 r. zginęła tragicznie w 28 roku życia, moja najukochańsza żona, niezastąpiona mamusia, śp.

EMILIA ŚMIGLAK

z domu SZULC

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

MĄŻ Z DZIEĆMI

Poznań, ul. Podolańska 52 m. 15. 18867g

Dnia 14 marca 1968 r. zmarł, po długotrwałej chorobie, mój drogi mąż, kochany ojciec, brat, szwagier, wujek i dziadek, śp.

KAZIMIERZ KOWALEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ŻONA, SYN I RODZINA

Poznań, ul. Grottgera 7 m. 4. 18880g

Dnia 14 marca 1968 r. zmarł niespodziewanie, w wieku lat 52

KAZIMIERZ KOWALEWSKI

długoletni aktywista sportowy i sędzia bokserski.

W Zmarłym straciliśmy ofiarnego działacza i serdecznego kolegę.

Żegnamy Go z wielkim smutkiem i żalem, składając Żonie
SERDECZNE WSPÓŁCZUCIE.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 marca 1968 r. o godz. 14.30 na cmentarzu na Górczynie.

POZNAŃSKI
OKRĘGOWY ZWIĄZEK BOKSERSKI

Kolegów sędziów prosimy o wzięcie udziału w pogrzebie.

Dnia 13 marca 1968 roku zmarł w wieku 55 lat

FRANCISZEK NAWROT

kierownik Sekcji w Wojewódzkiej Stacji Techniki Statystycznej.

W Zmarłym straciliśmy wzorowego, sumiennego i ofiarnego pracownika oraz wysoko cenionego i szanowanego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Żegnając Go z wielkim smutkiem
składamy
Żonie Zmarłego
WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA
ZAŁOGA — KIEROWNICTWO
Urzędu Statystycznego dla m. Poznania i woj. poznańskiego,
i Wojewódzkiej Stacji Techniki Statystycznej.

18890g

GŁOS WIELKOPOLSKI
POZNAŃ Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony 511-21 łączy wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8—16; redaktor naczelny 657-76 zastępca red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 648-36 dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18 dział miejski 659-39 redakcja nocna 430-73 671-94 453-31 Wydawca Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 511-21. Za treść i termin nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Druk Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekopisów. S-7

MARZEC 15 Piątek | Longina | Słońce: 6.08—17.57

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura Ui"; NOWY — g. 19 „Świętoszek"; OPERA — g. 19 „Czarodziejski flet"; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche"; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 14 „Kochanka" (szw. 16 l.), 16, 19.30 „Kwaidan — czyli opowieści niesamowite" (jap. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Twarze na sprzedaż" (USA 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30 „Dwa złote colty" (USA 16 l.), g. 18, 20.15 „Do widzenia Charlie" (USA 16 l.); CZTERNASTKA — g. 9.30, 12.30 „Największe widowisko świata" (USA 11 l.), 15.30, 18, 20.15 „Amerykańska żona" (wł. 16 l.); GONG — g. 10, 12 „Tygrysy na pokładzie" (radz. 7 l.), g. 16, 18.15, 20.30 „Panie i panowie" (wlos. 18 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Paryż — Warszawa bez wizy" (pol. 11 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Nie przysyłaj mi kwiatów" (USA 14 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Powodzenia Charlie" (franc. 14 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Grobowiec Ligei" (ang. 16 l.); MALTA — g. 16 „Szare kacząteko" (radz. 7 l.); g. 18, 20.15 „Kopciuszek w potrzasku" (franc. 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Dzwonnik z Notre Dame" (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Markiza Angelika" (franc. 16 l.), g. 20 „Dziesięciu małych Indian" (ang. 16 l.); OSIEDLE — g. 15.45 „Hamida" (NRD 11 l.), g. 17.30 „Cichy Don" I i II ser. (radz. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Rodan ptak śmierci" (jap. 14 l.); PAŁACOWE — g. 15 „Kto zdobędzie puchar" (ang. 7 l.), g. 17.30, 20 „Słodki ptak młodości" (USA 16 l.); PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 18, 20.15 „Aleksander Newski" (radz. 12 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ostatnie polowanie" (USA 14 l.); RUSAŁKA — g. 16, 19 „Jak zdobyto dziki zachód" (USA 14 l.); SCALA — g. 16, 19.30 „Winnetou" I i II ser. (jugosł. 11 l.); TĘCZA — g. 17.30 „Strzelby Apaczów" (USA 11 l.); 19.30 „Popiół i diament" (pol. 16 l.); WARTA — g. 10, 14, 18 „Winnetou" I i II ser. (jugosł. 11 l.); WCZASOWICZ Puszczykowo — g. 17 „Na tropach szpiega" (radz. 16 l.), g. 19.15 „Po kruchym lodzie" (radz. 16 l); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Old Surehand" (jugosłowiańsko-niem. 11 l.); WRZOS Luboń — g. 18 DKF „Luboziem"; WRZOS Mosina — g. 17, 19.15 „Ostatni brzeg" (USA 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork" — wystawa światowa cz. I.

KONCERTY

Aula UAM — konc. symf. dyrygent K. Kord, solistka — Vasso Devetzi (Grecja).

DYŻURY

Wojskowy Szpital Rejonowy (ul. Grunwaldzka, tel. 656-52 i 613-15) — chirurgia, interna, okulistyka.

Wojew. Szpital Dziecięcy (ul. św. Józefa 8/9 — tel. 536-21) — chir. dziec. do lat. 14.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99: nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie, tel. 637-35 dla m. Poznania: podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — cała dobę.

Ambulatoria: (Chełmońskiego 20) — czynne: internistyczne — całą dobę; pediatryczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 18—7; chirurgiczne I ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała dobę; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała dobę.

Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszki 103), telefon 566-66 dla powiatu poznańskiego.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała dobę) Główna 53 Starołecka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — nieczynne do 19. III.).

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.

Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — nieczynne.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.

Muzeum w Gołuchowie — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Motyw prahistoryczny w malarstwie M. Chudoby-Wiśniewskiej" — g. 9—15.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Fotogramy Zb. Zielonackiego „W 23 rocznice Wyzwolenia Poznania" — g. 10—20.

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie" — g. 10—15.

PTF (Paderewskiego 7) — „I krok w fotografii artystycznej" — g. 10—19 (do 18 bm.).

Pałac Kultury (Sala Marmurowa) — Ogólnopolska Wystawa Fotograficzna „One" — g. 10—18 (do 20 bm.); Salon Wystaw PK: wystawa artystyczno-plastyczna A. Przybył-Kopczyńskiej — g. 10—18 (do 20 bm.).

BWA — Arsenał (St. Rynek) — „5-lecie poznańskiego WAG-u" — Rzeźby J. Sarnowskiego z Zielonej Góry — g. 10—18 (do 31 bm.).

Czy wykluczą przejazd na gapę?

„Powogaz" przygotowuje nowe „Kraby"

Na dobre wkroczyła już do naszej komunikacji miejskiej automatyzacja obsługi pasażerów. Niestety, znajdujące się w pojazdach automaty nie zawsze spełniają swą funkcję szybko i dokładnie. Zdarza się, że np. po wrzuceniu monety „Kraby" nie zawsze wydają bilet, bo ktoś zapomniał nałożyć taśmę biletową, bo ktoś „dowcipny" wrzucił guzik, drewnianą łopatkę do lodów itp. Stukamy wtedy w przycisk, uderzamy pięścią w obudowę „Kraba", złorzeczymy przedmiotom martwym i marzymy o dobrym i sprawnym automacie, który by zawsze wydawał bilety i nawet — demaskował niszczycieli mienia.

— Czy długo będziemy czekać na taki automat?

Z zapytaniem tym zwróciliśmy się do dyrektora Poznańskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy „Powogaz" — T. Matelskiego. Okazuje się, że **w przyszłym roku pojawią się w naszych tramwajach pierwsze elektryczne automaty.** Prototypy zatwierdziła już do produkcji komisja kwalifikacyjna. Przypominają one wyglądem obecne „Kraby", ale mają nad nimi tę wyższość, że będą automatycznie likwidowały wszelkie zablokowania. Jeżeli ktoś wrzuci zamiast monety inny przedmiot, automat nie wyda biletu. Dopiero następne wrzucenie monety uruchomi automat i wyda on bilet. Dotychczas wrzucenie do automatu innego przedmiotu niż moneta powodowało jego unieruchomienie. W przyszłości elektryczny automat będzie doskonale rozróżniał monety od innych przedmiotów i nie da się oszukać.

Olbrzymim utrudnieniem w eksploatacji „Krabów" jest drukowanie taśm biletowych. Często właśnie trudności z ich drukiem były jednym z powodów rezygnowania z zamówionych ilości przez przedsiębiorstwa komunikacyjne. Dotąd wyprodukowano około 3 000 „Krabów" dla różnych miast w kraju. W tym roku produkcję ograniczono do 600, zamówionych przez Katowice. W przyszłości nie będzie już kłopotów z drukiem taśm biletowych, bowiem elektryczne automaty same będą drukowały bilety na czystej taśmie

Automaty elektryczne dla potrzeb komunikacji miejskiej to nie jedyna nowość, którą oferuje „Powogaz". We wzorcowni zakładu stoi także nowy typ taksometru. Jest on mniejszy od dotychczas używanych, bardziej estetyczny, a rozmiarami przystosowany do wmontowania w deskę rozdzielczą „Polskiego Fiata". Prototyp znajduje się w centrum zainteresowania dyrekcji „Powogazu". W Europie tylko trzy fabryki liczą się w produkcji taksometrów, a wśród nich poznański „Powogaz". Jakościowo nasze taksometry w niczym nie ustępują niemieckim i szwajcarskim.

Już dwusetne „Spotkanie z piosenką"

Przed pięcioma laty odbyło się pierwsze „Spotkanie z piosenką". Organizatorzy imprezy — Pałac Kultury i redakcja „Expressu Poznańskiego" — nie przypuszczali, że zdobędzie ona szybko dużą popularność. Dzisiaj „Spotkania z piosenką" cieszą się olbrzymim powodzeniem. Już dwusetne odbędzie się 17 bm., o godz. 11.30 w Pałacu Kultury. Wystąpi w nim zespół **„Polanie"**. Powtórzenie imprezy nastąpi o godz. 14.30.

Z racji swoistego jubileuszu dwusetnemu spotkaniu towarzyszyć będą liczne imprezy dodatkowe. I tak: 17 bm. i 18 bm. o godz. 19 — recital piosenkarski **M. Święcickiego z Krakowa** (piosenki z piwnicy „Pod Baranami" oraz ballady i romanse Al. Wertyńskiego). Dnia 23 bm., o godz. 18 — **wieczorek towarzyski laureatów „Spotkań"**, a 24 bm. o godz. 11.30 — **201 „Spotkanie z piosenką"** (zespoły „4321" i „Golfy") oraz o godz. 15 i 18 — **recital Jerzego Połomskiego.**

Bilety na najbliższe spotkanie i recitale do nabycia w kasie Pałacu. (c)

Za rok Zjazd

Byli uczniowie Gimnazjum i Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu utworzyli komitet organizacyjny, który przygotowuje zjazd wychowanków szkoły. Odbędzie się on w ostatnią sobotę i niedzielę kwietnia przyszłego roku, w związku z 50-leciem istnienia „Marcinka".

Liceum nie ma aktualnych adresów wszystkich swych maturzystów — prosi więc by oni sami zawiadomili listownie o obecnym miejscu zamieszkania. Otrzymają w zamian oficjalne zaproszenie na uroczystość wraz z proponowanym programem.

Pisać należy pod adresem: Liceum im. Karola Marcinkowskiego, Poznań, ul. Świerczewskiego 16. (na)

Wpłaty na Centrum Zdrowia Dziecka

Niedawno, z okazji Dnia Kobiet, odbyło się spotkanie towarzyskie poznańskiego chóru męskiego „Arion" przy Pałacu Kultury. Zebrani zainicjowali zbiórkę pieniężną na budowę Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Uzyskany fundusz — 432 zł. przekazano na konto budowy Pomnika. Amatorskie zespoły w Wielkopolsce wezwano do podejmowania podobnej akcji.

O przekazaniu na budowę Pomnika zawiadomiła także dyrekcja Państwowego Zakładu Wychowawczego dla Dzieci Głuchych przy ul. Bydgoskiej. Pracownicy Zakładu wpłacili na ten cel 812 zł. (a)

Młodzi artyści na imprezie „Głosu"

Dzisiaj przedstawiamy zespół artystyczny Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Karola Kurpińskiego w Poznaniu i ich dyrektora L. Kwaśnika. Zespół ten wystąpił ostatnio na corocznej imprezie organizowanej przez „Głos Wielkopolski" z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Impreza odbyła się w Świętnie, pow. wolsztyński. Młodzi artyści zbierali zasłużone brawa. Jesteśmy przekonani, że ich popisy usłyszy również Poznań. Oto zespół w czasie próby — od lewej: akordeonista — M. Cichocki, przy fortepianie dyrektor — L. Kwaśnik, sopran — D. Kaźmierska, 12-letnia skrzypaczka — M. Młyńczakówna oraz klarnecista — E. Effenberg. (sk)

Fot. — H. Kamza

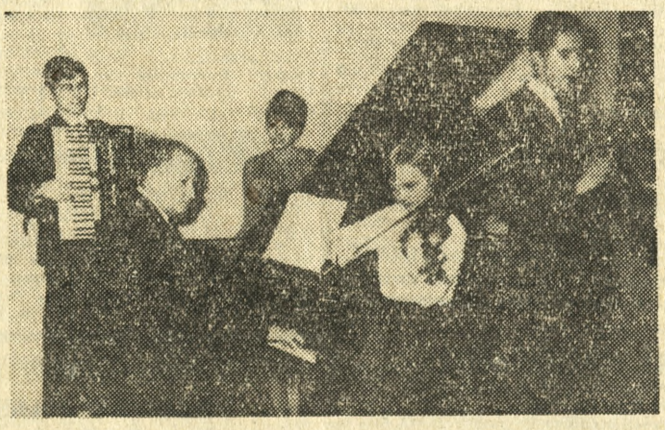

Poznańskie wzory lamp dla całego kraju

Przy Wojewódzkim Ośrodku Techniki WZSP już od przeszło 2 lat działa Zakład Projektowania Oświetlenia, z którego dorobku korzystają wszystkie branżowe spółdzielnie pracy i przemysł terenowy.

W zakładzie projektuje się m. in. różnego rodzaju żyrandole, kinkiety, lampy dla szpitali, kompleksowo rozwiązane oświetlenie dla hoteli i szkół, wszelkiego rodzaju lampy dla indywidualnych odbiorców, okrętownictwa i dla zabudowań gospodarskich. Mimo stosunkowo krótkiego okresu istnienia, zakład poszczycić się może znacznym dorobkiem. Tylko w ub. roku zaprojektowano w nim ogółem 28 różnego typu lamp, z których zatwierdzono do użytku 21. Lampy te odpowiadają wszystkim wymaganiom, gdyż zakład korzysta z atestów Stowarzyszenia Elektryków Polskich oraz współpracuje z Komisją Plastyczną i z Biurem Jakości w Warszawie.

Mając na uwadze te zalety władze wydały zarządzenie, z którego wynika, że nie wolno producentom wytwarzać innych lamp, jak tylko wykonane na podstawie zatwierdzonych wzorów i opracowanej w zakładzie dokumentacji. Opracowane tu wzory spotykają się z pochlebną oceną i to nie tylko u nas. 32 spośród nich zakupiły ZSRR, Bułgaria i Irak.

Wzory charakteryzuje odchodzenie od tradycyjnego szkła i metalu, a coraz szersze wprowadzanie tworzyw sztucznych i nowoczesnych materiałów, które są łatwe w obróbce. Zakład przyczynia się więc do wzbogacenia asortymentu oświetlenia. (b)

Racjonalizatorzy w białych fartuchach

Od wielu już lat działa w naszym mieście komisja wynalazczości zajmująca się racjonalizacją w służbie zdrowia. Komisja przeżywała różne wzloty i upadki, ale od dwóch lat, kiedy przydzielono ją do powołanego Zespołu Szpitali miasta Poznania, jej praca nabrała innych rumieńców.

Komisja rozpatruje wszystkie wnioski racjonalizatorskie, jakie wpływają od pracowników lecznictwa otwartego i zamkniętego w naszym mieście. Załatwia ona także sprawy patentów, czuwa nad rozdziałem nagród racjonalizatorskich itp. W ciągu ostatnich lat rozpatrzono kilkadziesiąt wniosków, z których większość dotyczyła unowocześnienia aparatury elektromedycznej. M. in. zgłoszono do komisji nowe rozwiązanie strzykawki limfatycznej, elektryczny oświetlacz gardła itp. Jeden z pracowników Pogotowia Ratunkowego opracował nową wersję tzw. „kufra awaryjnego", który zawiera zestaw narzędzi potrzebnych lekarzowi jadącemu do wypadku. Nowe rozwiązanie zostało wprowadzone we wszystkich stacjach Pogotowia Ratunkowego w w całym kraju.

Na ogół nowe pomysły dotyczą spraw drobnych, ale w znacznym stopniu usprawniających pracę. Do takich należy m. in. konstrukcja koszyczka do przytrzymywania butelki w czasie przetaczania krwi. Pracownik techniczny Ośrodka do Walki z Gruźlicą usprawnił działanie trzech urządzeń elektrycznych, które ciągle się psuły. Po pewnych drobnych zmianach układu pracują one bez zarzutu. (s)

echa naszych publikacji

BĘDĄ CHODNIKI

Pisaliśmy na początku lutego — na podstawie listów czytelników, że jeszcze nie wszystkie ulice na peryferiach Jeżyc otrzymały utwardzone chodniki. **Dzielnicowy Rejon Dróg i Zieleni** udzielił nam informacji, że nie wszędzie można układać chodniki bitumiczne. Tak jest np. w przypadku ul. Szczęsnej, Dobrej czy Radosnej, gdzie pod pasem chodnika biegnie uzbrojenie ulicy. Niemniej przewidziano w tym rejonie założenie **chodników płytowych.** Według zapewnienia Rejonu otrzymają je w tym roku ulice: **Hoża, Radosna, Miodowa, Dobra, Wiosenna i Szczęsna.** Łącznie przybędzie zatem w tym rejonie dzielnicy 3,5 tys. m kw. nowych chodników. Wiadomość dla mieszkańców wymienionych ulic chyba pomyślna. (c)

ZAWINIŁA MLECZARNIA

Dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi Północ odpowiedziała na naszą notatkę z 26 stycznia br. pt. **„Nos dla tabakiery".** Dotyczyła ona kierownictwa sklepu przy ul. Szamotulskiej 87, które klientów, żałących się na opóźnione dostawy mleka do domu, odsyłało do roznosiciela. Powiadomiono nas, iż kierownik sklepu został pouczony o należytym załatwianiu reklamacji klientów. **Zarazem jednak wyjaśniono, że pewne zakłócenia w dostawie mleka w styczniu nastąpiły z winy mleczarni.** (c)

„Kwiatek dla aktora"

Pod takim hasłem Klub Miłośników Teatru przy Pałacu Kultury w Poznaniu organizuje wielki koncert galowy poznańskich aktorów dramatu, Opery i Operetki oraz sceny lalkowej z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Bilety wstępu sprzedawać będą tym razem... kwiaciarnie. Każdy widz (ta zasada surowo będzie przestrzegana) musi bowiem przynieść ze sobą na koncert — za miast biletu — kwiatek dla aktora. W programie koncertu arie operowe i operetkowe, piosenki, recytacje, monologi. Data imprezy: niedziela 31 bm., godz. 12, Sala Wielka Pałacu Kultury. (o)

odpowiadamy

J. Ptaszyńska. — My również nie możemy dowiedzieć się gdzie mogłaby Pani nabyć kocioł emaliowany do pralni. Może da Pani ogłoszenie. (658)

Helena W. — Za uwagi dziękujemy. Wykorzystamy je przy omawianiu spraw handlu. (647)

Administracja Domu, ul. Głogowska 103. — Interweniujemy u odpowiednich czynników. Należy czekać na odpowiedź. (667)

Wanda. — Prosimy podać dokładnie o jaką szkołę chodzi. Inaczej trudno nam podać adresy. (692)

II Dekada Pisarzy Poznańskich

Dedykuje Ewa Najwer

Dzisiaj, w godz. 17—18 poetka Ewa Najwer dedykować będzie w Księgarni Literackiej" nowy tom wierszy pt. „Odlot ziół". E. Najwer jest także autorką uprzednio wydanych wierszy w tomiku „Sztuka nie kochania". (stach)

INFORMUJEMY

Filia 21 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego, przy ul. Limbowej 7 zaprasza dzieci dzisiaj o godz. 16.30 na spotkanie z poetą Józefem Ratajczakiem.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej: w dniu 15.3.68 r. w godz. od 8—14 dla ulic: **Świerczewskiego** (numery parzyste od 102—112), **Świt** (numery parzyste od 2—26); w dniu 16.3.68 r. w godz. 8—14 dla ulic: **Swoboda** (lewa strona od ul. Ognik do nr 28) numery nieparzyste od 41—51 oraz numery parzyste od 46—60); **Jesienna** (nr parzyste od 22—36, nieparzyste od 29—35), **Modrej** (nr nieparzyste od 19—25), **Brzask** (prawa strona od ul. Międzychodzkiej do ul. Grochowskiej), **Poranek** (nr parzyste od 96—106, 116 i nieparzyste od 91—93).

Zakład przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej. M-182

WCZORAJ pisali do nas...

▲ Maria P. o miłej niespodziance jaka spotkała ją w Dniu Kobiet w perfumerii „Lechii" przy pl. Wolności. Robiąc zakupy otrzymała mały prezent z miłymi życzeniami. Drobnostka — a cieszy.

▲ Uczeń Technikum Mechanicznego, proponując by wszyscy uczniowie nosili obowiązujące w tej szkole czapki.

▲ Z. W., pytając dlaczego po remoncie „Sportowy Bar Kawowy" był lokalem, w którym nie wolno było palić papierosów, a teraz znów lokal pełen jest dymu.

...i odpowiedzieli nam...

▲ Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych na Grunwaldzie, informując, że do prac remontowych w mieszkaniu przy ul. Małeckiego 11 m. 8a przystąpi się po poprawie warunków atmosferycznych.

▲ Miejski Handel Detaliczny Artykułami Użytku Kulturalnego, informując, że osie do mechanizmu korbowego roweru „Olimpia" ukażą się w sprzedaży pod koniec I kwartału br.

▲ Spółdzielnia Pracy Usługowej „Świt" przepraszając klientkę H. Matuszewską za zbyt długi termin wykonywania usług. Za zagubioną powłokę klientka otrzyma odszkodowanie.

▲ Prezydium DRN Jeżyce wyjaśniając, że ulica Gorczyńskiego zgodnie z planem otrzyma jeszcze w tym roku nawierzchnię asfaltową.

▲ Zarząd Dróg Mostów i Zieleni informując, że chwilowo nie przewiduje się wykonania kanalizacji deszczowej na ulicy Podolskiej. Natomiast nawierzchnia na tejże ulicy naprawiona zostanie do 15 kwietnia br.

▲ Prezydium DRN Wilda, że jeszcze w tym roku pomiędzy blokami osiedla na skrzyżowaniu ul. Czajczej i Jerzego założy 5 punktów oświetleniowych.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.15 „Melo-rytmy"; 9 Dla kl. III: „Ciężarówka — niezdara"; 9.20 Popul. miniatury instrumentalne; — komp. franc.; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawa z piosenką"; 10 „Lalka" pow.; 10.20 Ulubione przeboje; 10.50 Mówi Technika: „Cywilizacja wsiada do samochodu"; 11 Dla kl. VIII: „Przeprawa"; 11.30 Co ty dzień — nowe piosenki; 12.10 Konc. z polonezem; 13 Dla kl. I i II: „Dzieci słuchają muzyki"; 13.20 Swojskie mel.; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej"; 14 „Kult. pilnie poszukiwana" 14.20 Muz. operowa; 15.05 Dla uczniów szk. średnich; 15.30 Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i ja"; 18 „Rytmy młodych"; 18.40 Muz i Aktualn.; 19.20 „Ze wsi i o wsi"; 19.35 Konc. życzeń; 20.40 Koncert ork. Łódz. Rozgł. PR; 21.25 „Pięć minut o wychowaniu"; 21.30 „Listy z teatru"; 22 Red. spol.: „Leczyć, ale jak"; 22.20 Wieczory z muz. E. Griega; 23.15 Znane ork. rozrywk. w repert. popul.; 0.10 Program nocny z Rozgłośni PR w Szczecinie.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20 23 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 7.45 Kwadrans walców; 8 „W trosce o nasze dziecko"; 8.35 „W krainie ciszy"; 8.55 Gra Ork. Mandolinistów Łódz. Rozgł.; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Muz. popularna; 10.25 „Czerwone noce" frag. książki H. Cybulskiego; 10.45 „Muzyka z różnych epok"; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Sprawy niezwykłe i przykre; 13.25 „Punkt dla arcymistrza" frag. pow.; 13.45 Muz. polska; 14.20 „W różnych nastrojach"; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15 Konc. Chóru PR w Krakowie; 15.20 Gra zesp. Organ Rozgł. Krak.; 15.45 Chwila muz.; 15.50 Mówi Technika: „Gdański laser" 17.10 Poza. konc. życzeń; 17.50 Audycja: „Gwardyjski jubileusz"; 18.10 Muzyka; 18.15 Wielkopolska na mapie kraju; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności"; 19.45 Wyższy kurs j. rosyjskiego; 19.05 Wieczór lit.-muz.; 19.07 „Rytmy trójmiasta"; 19.30 Trans. Konc. Symf. z Filhar. Narodowej w W-wie; 20.25 Dysk. literacka (w przerwie koncertu); 20.45 D.c. koncertu; 21.56 Mel. rozrywkowe; 22.05 „Strażnik grobowca" słuch.; 22.40 Trio jazzowe; 22.55 Mel. i piosenki znad Sekwany; 23.15 „O co tu chodzi?"; 23.20 Mel. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 Mity greckie; 17.40 Jazz na 78 obrotów; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Fonorama; 19 Co wieczór pow.: „Hrabia Monte Christo"; 19.25 Piosenki sprzed kamery; 19.45 Dinah Shore — piosenkarka zapomniana; 20.05 Piosenka z efektem — „Koń by się uśmiał"; 20.25 G. Beart w starych franc. piosenkach; 20.30 Wielkie tematy — mała muz.; 20.50 10 minut o modzie; 21 Mój magnetofon; 21.20 Dla ciebie, dla mnie, dla was; 21.50 Opera tyg. Giuseppe Verdi'ego: „Traviata"; 22 Fakty dnia; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów: „The Animals"; 22.15 Spotkanie z aktorem — J. Kondrat; 22.35 W. A. Mozart — Konc. skrzypcowy G-dur KV 216 — gra Jehudi Menuhin; 23 Krajobrazy górskie — poeci radzieccy; 23.05 „Muzyka nocą" — konc. rozrywk.; 23.50 Na dobranoc śpiewa M. Faithfull.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.35 — „Spotkanie się latem" — film fab. prod. NRD; 10.55—11.25 — Historia kl. VII — „Wiek odkryć i wynalazków"; 12.45—13.15 — Zajęcia techniczne kl. VIII „Kropka, kreska"; 15.45—16.15 — Politechnika TV — Fizyka i rok. „Zderzenia ciał"; 16.25 Politechnika TV — Fizyka i rok. „Dynamika ciała sztywnego" cz. 1; 16.55 — Dziennik; 17 — Dla dzieci „Zręczne ręce"; 17.15 — Kino Filmów Amatorskich; 17.45 — „Człowiek w białym kołnierzyku" z cyklu: „Człowiek a ziemia"; 18.15 — Kronika Tygodnia; 18.30 — Wszechn. TV — „Klub opowieści z myszką"; 19 — „Żarty nie na żarty" — bajki — B. Hertza; 19.15 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — Czwarta zmiana; 20.40 — Teatr TV — Ostrowski — „Talenty wielbiciele" — kom. obyczajowa; 22.10 — 10 minut recenzji; 22.20 — „Fabryka w kolorze" z cyk. „Profile kultury"; 22.50 — Dziennik; 23.10 — Politechnika (powtórzenie) (Gdańsk).

SOBOTA: 10—11.20 — „Opowieści z pociągu" — film fab. prod. węgierskiej (K-ce) 11.55—12.25 — Geografia dla kl. VI — „Lubelszczyzna"; 15.45 — TV Kurs Rolniczy — „Pogłówne nawożenie zbóż ozimych"; 16.20 — „Ćwiczenia śródlekcyjne w warsztatach szkolnych" z cyklu: Wych. fiz. naszych dzieci; 16.30—16.50 — „W 25-lecie ZMW" — program młodzieżowy; 16.55 — Wiad. dziennika; 17.05 — Dla młodych widzów — Konkurs 5 milionów"; 18.05 — „Orzeł" — film z serii „Świat, który nie może zginąć"; 18.30 — „Warszawa ja i Ty"; 19 — Gawędy o współczesności — przed kam. prof. dr K. Grzybowski; 19.20 — Dobranoc i Monitor; 20.10 — „Almanach" — Przegl. art.-kult.; 20.40 — „Proszę dzwonić 253—40" — prog. rozr.; 21.25 — Dziennik TV; 21.40 — Wiad. sport.; 21.50 — „Byłam szczęśliwa" — film fab. prod. szwedzkiej.